Nr. 127. **Niedziela, 4 Czerwca 1911.** **Rok 101.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Vaugnne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r. zamianować najmiłościwiej nadnadzwyczajnego profesora dr. Tadeusza Sinkę, zwyczajnym profesorem klasycznej filologii w Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zatwierdzić najmiłościwiej powierzenie dr. Karolowi Bertoniemu kierownictwa c. i k. generalnego konsulatu w Rio de Janeiro.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-lasowych dóbr państwowych i funduszowych lustratora lasów, Władysława Zarańskiego, radcą leśnictwa, a asystenta leśnictwa, Aleksego Kotysa, zarządcą lasów i domen państwowych.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 maja 1911

w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Podkamieniu, w Galicyi.

Utworzony rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903 Dz. p. p. nr. 241 sąd powiatowy w Podkamieniu, ma rozpocząć swą czynność urzędową z dniem 1 września 1911.

Hochenburger w. r.

P. Namiestnik przeniósł kancelistów Namiestnictwa: Józefa Krausa ze Zbaraża do Lwowa, Zygmunta Srokę z Tarnobrzega do Lwowa, Adama Niemca ze Lwowa do Zbaraża i Władysława Karcińskiego ze Lwowa do Tarnobrzega.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 czerwca

Z Rady Narodowej.

Komisya wykonawcza Rady Narodowej odbyła wczoraj przed południem czterogodzinne posiedzenie, a popołudniu odbyło się posiedzenie pełnej Rady Narodowej, które trwało od godziny 5 po południu do 8 wieczorem.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Tadeusz Cieński, a w obradach wzięli udział następujący członkowie Rady: dr. Adam, dr. Baudrowski, Bojko, Chyliński, Cielecki, dr. Grabski, dr. Halban, Kleski, dr. Kolischer, Laskowski, dr. Maiss, br. Moysa, Niezabitowski, dr. Pawlikowski, Rayski, dr. Rozwadowski, dr. Rutowski, hr. Skarbek, hr. Stadnicki, Stapiński, ks. Stojałowski, dr. Vogel, Vivien, Wasung, Witos i Wrześniowski.

Uchwalono zatwierdzić następujące kandydatury:

Na okręg wiejski nr. 54 (Drohobycz-Turka-Stary Sambor) p. Bronisława Osuchowskiego.

Na okręg miejski nr. 15 (m. Tarnopol) dotychczasowego posła p. Rudolfa Galla; na okręg miejski nr. 17 (m. Kołomyja) p. Jana Kleskiego; na okręg miejski nr. 33 (Złoczów-Zborów-Jezierna-Załoźce) dr. Józefa Golda, dotychczasowego posła.

Następnie upoważniono komisyę wykonawczą do zatwierdzenia kandydatów w okręgu wiejskim nr. 57 (Bóbrka-Stryj-Żydaczów) i w okręgu miejskim nr. 32 (Buczacz-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz-Śniatyn), wreszcie w okręgu 3 m. Lwowa, który uchwałą pełnej Rady z dnia 28 maja uznano za okręg zagrożony.

W końcu omawiano projekty odezw do wyborców i wybrano komisyę, złożoną z pp. dr. Adama, dr. Halbana, dr. Rutowskiego i dr. Vogla, którym poruczono rozpatrzenie projektów i przedłożenie ich do ostatecznej decyzyi komisyi wykonawczej.

Przedłożenia wojskowe.

Wojskowy proces karny. — Wadliwości dotychczasowego stanu.

Obowiązujące dzisiaj postępowanie karne wojskowe opiera się na zasadach, niezgodnych już oddawna z pojęciami nowoczesnej nauki. Zamiast zatem swobodnego uwzględniania dowodów, jawności, ustności i bezpośredniości, rozdziału funkcyi sędziego, oskarżyciela i obrońcy, obrony przez osoby trzecie, rozdziału władzy administracyjnej od sądowej, dopuszczania daleko idących środków prawnych z działaniem odraczającem, niezawisłości sądów, stałości kolegiów sędziowskich, uznaje zasady formalnie związanego dowodu, tajności, postępowania pisemnego i pośredniego, skomunikowania funkcyj sędziego, oskarżyciela i obrońcy, sprzężenia władzy administracyjnej (komendy) z sądową i zupełnego prawie wykluczenia działających odraczająco środków prawnych. — Także niezawisłość sądów ustawowo nie jest poręczona, ani też nie zapewniono stałości kolegiów sędziowskich. Owóż ten stan prawny uledz ma zmianie.

Istota reformy.

Dla przeprowadzenia projektowanych reform w Królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, opracowano projekty wojskowej procedury karnej dla całej siły zbrojnej i dla obrony krajowej. Pomijając postanowienia o języku sądowym, zaznaczyć wypada, że wspomniany projekt różni się od wniesionego w Sejmie węgierskim analogicznego przedłożenia tylko co do drobnych szczegółów formalnych, gdy pomiędzy projektami obron krajowych, a armii zachodzi głównie ta różnica, że z jednej strony nie zawierają postanowień co do postępowania w marynarce wojennej, z drugiej zaś strony winny to uwzględniać, że na sądy obrony krajowej zdane są prócz obrony krajów, także pospolite ruszenie i korpus żandarmeryi.

Zarówno co do treści, jak i formalnie, obrano za wzór procedurę karną z r. 1873 dla Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i takąż procedurę z roku 1896 dla krajów Korony węgierskiej.

Zasada oskarżenia.

Projekt opiera się na zasadzie, że sądowe ukaranie nastąpić może jedynie po przeprowadzeniu postępowania w duchu procedury karnej. Wszelkie zaś czyny ze stanowiska sądowego karygodne, ścigane być mogą jedynie na podstawie oskarżenia publicznego; skarga prywatna nie jest przewidziana.

Ściganie w drodze dyscyplinarnej.

Lżejsze przekroczenia, co do których wymiar kary nie przekracza pewnej granicy i co do których w danym wypadku wyrok nie mógłby pociągnąć za sobą utraty szarży, mogą być karane w drodze dyscyplinarnej.

Władza oskarżająca.

Oskarżenie zastępowane być winno przez władzę oskarżającą. Władza oskarżająca zorganizowana jest na wzór prokuratoryi Państwa; oddzielona w zupełności od sądów, wcale też im nie podlega. Przy najwyższym Trybunale sądowym wojskowym i przy Najwyższych Trybunałach sądowych obrony krajowej funguje po 1 „gen. prokuratorze wojskowym“, przy sądach dywizyjnych „wojskowi prokuratorzy“, a przy sądach najniższego stopnia, sądach brygady (korpusu marynarzy) zastępują oskarżenie „oficerowie sądowi“. Oficerami sądowymi nie są juryści, lecz oficerowie stanu żołnierskiego; mniej więcej zatem stoją oni na równi z funkcyonaryuszami prokuratoryi przy sądach powiatowych. Generalny oskarżyciel wojskowy podlega Ministrowi wojny (obrony krajowej), prokuratorzy wojskowi i oficerowie sądowi komendantowi, któremu ich przydzielono i którego poleceń zasięgnąć muszą dla wdrożenia ścigania karnego.

Rozdział władzy komenderującej od władzy sądowej.

Komendant wojskowy nie ma żadnego wpływu na sąd. Instytucya zwierzchnika sądu (*Gerichtsherr*) usunięta zostaje tak co do swej nazwy, jak i istoty, co na zewnątrz i w tem się ujawnia, że władze sądowe wydawać będą

---

68)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XX.

(Ciąg dalszy).

Ogromne wzruszenie zamknęło mu usta na chwilę.

— Lecz, Anno, — dorzucił szeptem z powagą — jam nie jest świętym jak on... Słaby jestem. Jeśli zdołam nawet narzucić sobie askezę, to nie będę mógł istnieć bez ciepła twej sympatyi... Anno!!

Załzawionemi, dobremi oczyma patrzał w nią błagalnie i czekał jej słowa jak manny.

A ona czując czem jest dla niego, dumna z tego, rozpogodzona zamknęła rozmowę żywem:

— Więc idź do ludzi, Hansie! Podnieś głowę!

Porwany ciepłą nutą przycisnął jej rękę do ust.

— Idź spokojny i... bądź drugim Fenem!

— Może z twoją pomocą...

Skłębiły się uskrzydlone jego myśli, strzeliły wysoko i **wyjął z duszy namarszczone, granitowe słowa:**

— Przysięgam wobec ciebie, że przykład Fena przyświecać mi będzie do śmierci!...

Wysoki, szlachetny ton przysięgi dźwięczał, wibrował długo w ich sercach i stali pod lazurową kopułą niebios, jakby uczniowie w kościele nad otwartym grobem mistrza, który żyw był w ich duszach.

Jeszcze szczątki jego nie znikły w ziemi, a już wydało im się, że on śnił im się tylko w jakąś noc bezmiernego cierpienia, po przez którego ogromy ukazuje się jasny brzeg krainy zenitowego szczęścia.

XXI.

W marnej trumience, z kilku nieociosanych desek zbitej, spoczęły zwłoki Fena, nakryte prześcieradłem i stosami kwiatów polnych.

W dzień pogodny, bezwietrzny wynieśli ją przyjaciele na barkach w głębokiej, milczącej żałobie. Wynieśli cichego towarzysza doli i niedoli, z przygnębiającem poczuciem, że opuścił ich człowiek wyjątkowy, opatrznościowy, że wraz z nim znikła z nad głowy ich aureola i uleciał kwiat ich zbiorowej duszy.

Dźwigali trumienkę we czworo. Crosston i Pinkerton postępowali przodem, za nimi Jansen i Darlington. Gdy bowiem zabrakło czwartego tragarza, Frank bez wahania przyłączył się do komunistów, a dotyk trumny, niby relikwii, przejął go błogiem uczuciem, iż spływa nań niezasłużony zaszczyt — największy, jaki spotkał go w życiu. Było mu danem składać na wieczny spoczynek świętego człowieka.

Nie usiłował rozwiać cudnej, mistycznej mgły, w jaką postać Fena zdała się być obleczona. Poddawał się urokowi dostojeństwa, jakiem przejmował go teraz obraz komunisty i chylił przed nim czoło, jak przed kreacyą niepokalaną w swem wewnętrznem pięknie, iście boską.

— Byłże on szczęśliwy? — pytał się hedonista i wydało mu się, że jeśli prawdą jest, iż szczęście, jakiego kto doznaje, da się zmierzyć skalą szczęścia, jakie daje innym — to cichy ten wyśniony ziemski żył na podniebnych wierzchołkach szczęśliwości. Jakby z łez niedoli poczęty, szedł po cierniach z pogodą niebiańskiego gońca i, stroniąc celowo od wszelakich pragnień osobistych, przepłynął przez ów ocean żądz, przez ową „Sansarę“ — dziwnie prostolinijny, przejrzysty, a w swej świetlanej prostocie niepojęty. Przepłynął, w akcyi ratunkowej największego wroga poświęciwszy życie...

W tym wzniosłym nastroju, niosąc zwłoki komunisty pospołu z jego towarzyszami, Frank bezwiednie zbliżył się do nich sercem. Wprawdzie miał ich za błędnych utopistów społecznych, wszelako ich utopia objawiła mu się teraz ścigła, niebosiężna, najśmielsza. Oddawali się cudownej nadziei, że miłość otworzy sobie przystęp do dusz ludzkich, zakróluje nad światem i pod jej berłem życie, pozostawione samo na falach kosmicznych, ukształtuje się w przedziwną, wymarzoną harmonię i nastanie szczęście ludzkości. Złote złudzenie....

Jeszcze po śmierci Fen stał się dobrodziejem bractwa, gdyż Darlington postanowił zająć się sprawami gminy komunistycznej, a więc przejąć na swe nazwisko folwark, sporządzić akt kupna z Shirley'em, nabyć od niego hipotekę i płacić za nich podatki, tudzież zakupić wiatrak, sterczący przed chatą, a dla pani Anny domek mieszkalny. Niechaj nie zanika ta sielska oaza idealistów, która dała mu najukochańszą żonę, która widziała w swym obrębie człowieka takiego, jak Fen. Niech nie ginie na ziemi ród marzycieli!..

Takie powziąwszy postanowienie Darlington miał wrażenie, że uzyskał prawo niesienia zwłok Fena na wieczny spoczynek. A zarazem sądził, że będzie to najpiękniejszym podarkiem ślubnym dla jego Natalki, że winien był dawno tak postąpić przez wzgląd na nią. A jakże ona będzie mu za to wdzięczna. Ta najdroższa!

Za trumną postępowała Crosstonowa, pani Anna i panna Craig, a dalej Natalka z biedną Mary, szlochającą z cicha. Złamana dziewczyna nie wiedziała, że zmarły nosił się z myślą połączenia z nią; żegnała w nim przyjaciela, do którego stóp przylgnęła cała. Natalka opasała ją przyjaznem ramieniem, chcąc ukoić ją i dać jej do zrozumienia, że jeszcze są ludzie, co zajmą się nią podobnie jak Fen.

Tak posuwała się żałobna czeladka z wzgórza piaszczystą drogą na łąkę.

W pobliżu wsi czekała liczna gromadka czarno ubranych włościan i przyłączyła się do żałobnego orszaku. Bo w niejednej zagrodzie wieść o śmierci Fena odbiła się bolesnem echem, niejeden prostak odczuwał, że zmarły był objawieniem czegoś boskiego, co unosiło się wysoko nad prochami ziemskimi. A wszyscy byli pewni, że nie napotkają w życiu takiego człowieka, który zamiast nienawidzić nieprzyjaciela — umarł dla niego.

(Dokończenie nastąpi).

w przyszłości swe wyroki nie w imię zwierzchnika sądowego, lecz w imię Monarchy.

Ustrój sądowy.

Do wykonywania sądownictwa wojskowego, któremu podlegają tylko wojskowi w służbie czynnej, powołane są w zakresie wspólnej siły zbrojnej sądy wojskowe i marynarskie, w obronie krajowej sądy obrony krajowej.

Jako sądy wojskowe i marynarskie przewidziane są sądy brygady i sądy korpusu marynarskiego, sądy dywizyjne i admiralskie, jako też najw. Trybunał sądowy wojskowy i jako sądy obrony krajowej — sądy brygady obrony krajowej, sądy dywizyi obrony krajowej i najw. Trybunał sądowy obrony krajowej.

Sądy brygady (korpusu marynarskiego, brygady obrony krajowej) odpowiadają mniej więcej sądom powiatowym, sądy dywizyi (admiralskie, dywizyi obrony krajowej), trybunałom sądowym pierwszej instancyi.

Sądy dywizyi fungują również jako sądy apelacyjne wobec wyroków sądów brygady, a najw. Trybunał wojskowy (obrony krajowej), jako druga i ostatnia instancya przy odwołaniach i zażaleniach nieważności wobec wyroków sądów dywizyi.

„Ostmarkenverein“ w świetle swego sprawozdania.

Związek niemiecki kresów wschodnich, który w ostatnich czasach przez uśmierzony już depeszą kanclerską zatarg swój z rządem pruskim tyle sobie zrobił reklamy, wydał świeżo sprawozdanie z działalności za r. ubiegły.

Nowe to bractwo krzyżowe liczyło d. 31 grudnia 1910 r. 53.000 członków, a mianowicie: w Księstwie 10.332, w Prusach książ. 8495, na Pomorzu 2077, w innych prowincyach i państwach związkowych 11.629, za granicą 71. Korporacyjnych członków posiadał Związek także sporą liczbę, a mianowicie miast 121, wydziałów powiatowych 112, administracyj kopalń 8, Tow. akcyjnych 31, innych korporacyj 117. Zapewne też w tej liczbie znajdują się spółki, chociaż im wedle ustawy nie wolno zajmować się polityką.

Pierwszym przewodniczącym głównego wydziału wybrany został właściciel dóbr v. Bernuth z Borowa w pow. kościańskim, drugim prezydent sądu ziemiańskiego z Gdańska, trzecim st. radca Salzbrunn z Hali, czwartym radca sprawiedliwości Sachs z Katowic, piątym radca ekon. Lorenz z Pianowa w pow. kościańskim.

Praktyczna działalność grup lokalnych polega przedewszystkiem na udzielaniu informacyj głównemu zarządowi w sprawach udzielania zapomóg, stypendyów i pożyczek przy osadzaniu przemysłowców, lekarzy, weterynarzy, aptekarzy i adwokatów, przy sprzedaży posiadłości i interesów.

Po za dzielnicami polskiemi wymienia osobno sprawozdanie działalność „Związku dla obwodu przemysłowego nad rzeką Rura“, który za przedmiot swego działania obrał Mazurów, zatrudnionych w tym okręgu.

Majątek Związku wynosi 805.427 mk. Sprawozdanie o działalności osiedlania Związku nazywa położenie na ogół niekorzystnem. Zdaniem sprawozdania, na niemiecki handel i przemysł ujemnie oddziaływa odłączanie się Polaków, stale wzmagający się ruch bojkotowy, obojętność i brak jedności wśród niemieckiej publiczności. Wszędzie ujawnia się po miastach w dzielnicach polskich przyrost rzemieślników polskich, oraz drobnych kapitalistów, gdy niemieckie rzemiosło cierpi na brak taniego kredytu.

To też osadzeni przez „Ostmarkenverein“ rzemieślnicy po większej części zbankrutowali. Wedle sprawozdania Związek osadził w dzielnicach polskich w ciągu dwu ostatnich lat 141 rzemieślników, z tych ulotniło się niebawem 16, 9 porzuciło swój zawód, lecz pozostało, 4 znalazło słabą egzystencyę, 32 musi jeszcze walczyć o swoją egzystencyę, a o reszcie powiada sprawozdanie, że spodziewać się należy, iż pójdą naprzód.

Lichego powodzenia nawet wśród grup Związku doznaje założona w r. 1908 Spółka ziemska. Wedle sprawozdania tejże spółki z 400 grup „Ostmarkenvereinu“ tylko 6 zainteresowało się jej losami.

Liczba lekarzy niemieckich w dzielnicach polskich zmalała o 1, polskich lekarzy zaś przybyło 9. W Prusach Król. na 458 lekarzy było tylko 70 Polaków. Lekarzy-dentystów było w Księstwie 64, w tem 39 Niemców, a tylko 25 Polaków, w Prusach Król. na 49 dentystów zaś było tylko 7 Polaków. Weterynarzy było w Księstwie 152 Niemców i 24 Polaków, w Prusach 119 Niemców i 7 Polaków. Aptek w Księstwie było 105 w rękach niemieckich i 53 w polskich. Przyrost aptek od r. 1895 wynosi 25, w tem 16 niemieckich i 9 polskich. Ponieważ zaś przyrost 25 aptek stanowią koncesye na nowe apteki, udzielane wyłącznie Niemcom, przeto wynika z tego, że 9 aptek przeszło z rąk niemieckich w polskie.

Adwokatów było w r. 1910 w Księstwie 158 Niemców i Żydów, a tylko 66 Polaków. Przyrost od r. 1895 wynosi po stronie niemieckiej 43, polskiej 19. W r. 1910 „Ostmarkenverein“ osadził 3 adwokatów, 2 w Prusach i jednego w Księstwie.

W pośredniczeniu w sprzedaży posiadłości Związek również nie miał szczęścia. Zaofiarowano mu rozmaite posiadłości, zgłosili się też reflektanci, lecz żaden z nich nie miał wystarczających środków.

Wniosków o stypendya nadeszło 72, uwzględniono 32 na ogólną sumę 2610 mk., czyli, że na każdego obdarzonego przypada coś ponad 80 mk.

Ze sprawozdania „Ostmarkenvereinu“ widać, że chociaż bynajmniej nie należy lekceważyć jego falangi, to przecież nie jest ona tak niebezpieczna, jakby się to zdawać mogło z rozgłosu, jakiego sobie nadaje.

Interview z p. Miljukowem.

Petersburski korespondent *Nar. Listów* miał sposobność rozmawiać z przywódcą kadetów o sytuacyi politycznej w caracie.

P. Miljukow oświadczył, że ostatnią sesyę Dumy uważa za doniosłą, a wynik jej prac za pozytywny w tem zrozumieniu, iż rząd Stołypina ostatecznie zrzucił maskę i pokazał się takim, jakim jest w rzeczywistości. To doprowadziło do zatargu z rządowem centrum, jakiem są październikowcy. Stołypin opierał się z początku na tem stronnictwie, a październikowcy starali się robić mu ustępstwa. Taktyka ich stawała się coraz wyrozumialszą dla tendencyj antykonstytucyjnych rządu, bezowocnie wszakże, gdyż Stołypinowi powolność ta wydawała się niedostateczną i wkońcu zrezygnował zupełnie z pomocy październikowców, a szukał oparcia tylko u nacyonalistów, zasiadających na skrajnej prawicy.

Nacyonalizm — mówił p. Miljukow — jest w naszych stosunkach kompletną fikcyą. Skrajnie nacyonalistycznie, szowinistycznie usposobieni są tylko Rossyanie, którym wypadło żyć na kresach, na peryferyach kraju, gdzie stykają się z żywiołem obcym, jak na Zachodzie z Polakami, na Wschodzie z Czerkiesami lub Tatarami. Nacyonalizm ten bywa zaprawiony z reguły fanatyzmem religijnym. Na wielką skalę zaczął produkować szowinizm dopiero Stołypin, gdyż zależało mu na tem, aby posiadać jakiś program ideowy dla swego rządu. Dlatego wybrał sobie sztandar z hasłem narodowem: Rossya dla Rossyan! W praktyce nie oznaczało to nawet wszystkich Rossyan, lecz tylko Wielkorossyan. Tym sposobem pielęgnowano separatyzm z góry, a jako skutek nastąpić to, co nastąpić musiało: wewnętrzne życie polityczne osłabło. Było trzeba dla nacyonalizmu jakichś ofiar. Znalazły się łatwo: Są niemi Polacy, Finlandczycy, Żydzi, a wkrótce przyjdzie pora na Tatarów i Niemców.

Przesadna ekstenzywność nacyonalizmu zapędziła Stołypina na bezdroża. Nie osiągnięto podszczuwaniem nacyonalistycznem nic więcej okrom tego, że ludność na peryferyach państwowych została do najwyższego stopnia podrażniona, że Rossyę uczyniła z niej sobie wroga.

Inny objaw pożądany w polityce wewnętrznej upatruje Miljukow w tem, że do walki o prawa parlamentu i wolności konstytucyjne wciągniętą została Izba wyższa. Bez względu na to, o co szło, jest faktem, że przeciw rządowi powstała opozycya. Tym sposobem rozpoczęło się w Rossyi — wedle Miljukowa — faktycznie życie konstytucyjne.

Atoli rzeczą główną jest, ciągnął przywódca kadetów dalej, że nasz horyzont polityczny rozszerzył się i rozjaśnił, że się rozwiały obawy, iż Stołypin swoim „impulsem woli“ zrobi, co zechce, że ciągle stanął jawnie w przeciwieństwie do wszystkich.

Miljukow nie obiecuje sobie spełnienia wszystkich nadziei po tem, co zaszło; nie łudzi się co do przyszłości wcale i oświadcza, że chcąc dalej działać, trzeba mieć się ciągle na baczności i być przygotowanym na wszystko, ponieważ prorokować trudno.

Nasza walka domowa — mówił — prowadzona w imię wolności narodowej, nie jest wcale łatwa. Wszakże zrozumiałem jest zupełnie, że poświęcając tej walce wszystkie nasze siły, nie możemy mieć czasu dużo do starania się o interesy słowiańskie, nie możemy pracować skutecznie nad zbliżeniem się wzajemnem Słowian.

Prawda, że neoslawizm mógł u nas spełnić wielką misyę, mógł pozyskać dla siebie opinię Rossyi usposobionej konstytucyjnie, a z kolei całe społeczeństwo rossyjskie. Nie stało się tak. Czemu? Dla tego, że neoslawizm opanowali i u nas tacy ludzie, o których wszyscy wiedzieliśmy doskonale, że chcą zniszczyć jego pierwotnie określoną formę, że dążą wprost do tego, aby go zmienić w dawny panslawizm.

Takie zadanie przejął na siebie n. p. hr. Bobrinskij. Z takimi ludźmi my, Rossyanie postępowi, pójść nie możemy żadną mia-

---

61)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

VI.

(Ciąg dalszy).

— Rzuci mi się na szyję?... nie.... nie sądzę — szepnęła pani de Ganges, która już od chwili patrzyła uporne w stronę, gdzie wczoraj oba przyjaciele spotkali małego Rocha.

— Lecz — dodała — coby nie zaszło, podziękuję panu de Mirande.

— Za co mu pani podziękuje?... że postąpił niestosownie zaczepiając panią ostatniej niedzieli na tym tarasie?

— Podziękuję mu, że przygarnął tego biednego malca.

— Odpowie pani pytaniem, czy jest synem pani.

— Powinnam się tego spodziewać, ponieważ pan mi zadał to samo pytanie.

— Pytanie, które nie wydało się pani ambarasujące.

— Och! wcale nie. I wkrótce pan się przekona, czego się ma trzymać.

— Na cóż pani czeka, żeby mi prawdę powiedzieć?

— Czekam, żeby tu był pański przyjaciel. Ma on w tem większy interes, niż pan, żeby poznać prawdę.

— Oto już mamy początek wyznania! — zawołał Cormier — ale proszę patrzeć!... Oto on!... a właściwie, oto oni!

Właśnie w tej chwili ukazał się Mirande na górze schodów, prowadząc małego Rocha za rękę, uwolniony od towarzystwa panien, które go zaczepiły.

Musiał je zapewne odprawić, dowiedziawszy się z ust dziecka, że tajemnicza mama Żaklina jest na tarasie.

Paweł Cormier powstał z miejsca i zawołał go ruchem ręki. Margrabina się nie ruszyła, a Roch puścił rękę Mirande, żeby pobiedz do niej; lecz nagle, zakręcając na prawo, puścił się galopem pod kasztany, gdzie było dużo dzieci w jego wieku i kobiet siedzących pod drzewami.

Mirande nie próbował go zatrzymać. Spostrzegł swego przyjaciela i blondynkę, która parę dni temu okazała się tak urażona jego huzarską galanteryą. Wiedział przez Pawła, że ta niedostępna blondynka była margrabiną de Ganges, ale nie domyślał się, że była także mamą Żakliną i nie mógł się oprzeć chęci, która go zdjęła pomówić z nią, zanim pójdzie za dzieckiem.

Zabił jej męża. Nie był to powód, żeby od niej uciekać i zbliżył się z całą brawurą Don Juana, zapraszającego na kolacyę statuę Komandora, którego wysłał na tamten świat.

Blada, ale pełna stanowczości, pani de Ganges patrzyła na niego nie spuszczając oczu. Czekała, żeby przemówił, a tymczasem Cormier go uprzedził:

— Pani ciebie zna. Nie potrzebuję ciebie prezentować.

— To zbyteczne — odrzekł Mirande. — Wiem, że mam zaszczyt pochodzić z tych samych okolic, co pani, która nazywała się dawniej panną de Marsillargues... i wiem także, iż pani mnie oskarża, że życie jej zmąciłem... tobie to powiedziała, a tyś mi powtórzył.

A ponieważ margrabina ciągle milczała, dodał tonem mniej pewnym siebie:

— Gdyby ten wyrzut odnosił się do świeżo zaszłego nieszczęścia, które sobie wyrzucam, prosiłbym panią o przebaczenie... ale jeśli się nie mylę, chodzi tu o ważne dawniejsze przewinienie...;

— Temu lat pięć — przerwała pani de Ganges.

— Względem pani?... Zdawało mi się, że po raz pierwszy w życiu widziałem panią zeszłej niedzieli.

— Zapomniał pan, że byłeś kiedyś w Fabregues?

— W Fabregues? — powtórzył Mirande marszcząc brwi.

— Tak... w miasteczku, obok którego był pałac mego ojca.

— Wiem... ale nie przypominam sobie, żebym panią widział przez bardzo krótki czas mego pobytu w posiadłości, która dziś jeszcze należy do mego stryja.

— Był pan tam w dniu otwarcia winobrania?

— Tak... zdaje mi się...

— Panu się zdaje? — powtórzyła margrabina—nie jest pan pewny?... W takim razie nie mógł pan zachować wybitnego wspomnienia dnia tego! a przecież, powinien był ten dzień zaznaczyć się w pamięci pana!

Paweł bardzo się zdziwił widząc, że Mirande mieni się na twarzy. Skamieniał jeszcze więcej, gdy usłyszał jego odpowiedź:

— To prawda.... w tym dniu zły uczynek spełniłem.

— Nie, panie.... nie tylko zły uczynek.... zbrodnię, bo mogłeś pan to naprawić, a nie uczyniłeś tego.

Paweł spadał z obłoków. Zadawał sobie pytanie, jaką zbrodnią jego kolega mógł obarczyć sumienie w Languedoc. Dość już było, że zabił margrabiego de Ganges na bulwarze Jourdan.

Zaczynał jednak pojmować, że nie chodziło tu o drugie morderstwo i że pierwszą ofiarą Miranda nie był mężczyzna.

— Jakżebym mógł naprawić? — bąknął winny. — Wyjechałem zaraz nazajutrz.

— I nigdy już pan nie wrócił.... i nigdy pan się nie zatroszczył, co się dzieje z nieszczęśliwem dzieckiem, które pan niegodnie oszukał!

— Może pani dodać, że ona ze swojej strony nic nie zrobiła, żeby mi się przypomnieć.

— A cóż mogła zrobić?... przybrałeś pan fałszywe nazwisko, bo nie byłaby panu uległa, gdyby wiedziała, że jesteś pan synowcem hrabiego de Mirande, najbogatszego z właścicieli w departamencie Herault. Ale uwierzyła pańskim obietnicom małżeństwa.... bo pan poszedłeś tak daleko, że przysięgałeś, że się z nią ożenisz... a skoro poznała prawdę.... ja jej powiedziałam.... było za późno.... musiała przyznać mi się do swego błędu.

— Mogła była do mnie napisać.

— Po co? żeby o pomoc pana prosić? nie pomyślała o tem.... a gdyby nawet tak było, byłabym ją powstrzymała od tego upokarzającego kroku. Nie o pieniądze jej chodziło.... coby zresztą z nimi robiła?... od chwili jej nieszczęścia wzięłam ją pod opiekę i nigdy biedy nie cierpiała.... tego już byłoby za wiele.... dość się już sercem nacierpiała....

— Och! sercem!... — szepnął ironicznie Mirande, znudzony już, że musi słuchać wymówek, nie odpowiadając na nie.

— Tak, panie — odrzekła pani de Ganges. — Kochała pana, a pan ją zdradził.

— Kochała mnie, mówi pani?

— I dotychczas kocha.

— Szczególniejsza miłość, która jej nie natchnęła tak prostej myśli, żeby zgłosić się do mnie. Milczenie przez całych lat pięć!... miałem zupełne prawo sądzić, że jestem zapomniany.

— Ani chwili nie przestała myśleć o panu.... ale nie była już we Francyi.... podróżowała ze mną, bo nigdy mnie nie opuściła.... i nie opuści nigdy....

— Jest więc w Paryżu?

— Od kiedy ja tu jestem, tak, panie.

— I nie starała się ze mną zobaczyć?

— Widziała pana.

— Bez mojej wiedzy, w takim razie.

— Może pan ją widział i nie poznał.

— Nie sądzę.... albo chyba bardzo się zmieniła.

— Jest tak samo piękna jak wtedy, gdy ją nazywano perłą z Fabrègues.

— A więc dlaczegóż się ukrywa?

— Ona się nie ukrywa — odrzekła pani de Ganges, patrząc w stronę, w którą Roch pobiegł.

Paweł Cormier zaczynał rozumieć.

Od chwili wejścia na scenę Mirande nie wyrzekł ani słowa, ale widział, gdzie dziecko pobiegło i czekał niecierpliwie, aby margrabina zdecydowała się wyjaśnić sytuacyę, której, zdawało mu się, że się domyślał.

— Panie — dodała margrabina nagle do Mirande — teraz już pan nie będzie zaprzeczał, żeś mi życie zamącił. Przebaczyłam panu krzywdę, którą mi pan zrobił. Pozostaje mi powiedzieć, że jestem panu wdzięczna za dobry uczynek.... Bez pana, Bóg wie, coby się stało z dzieckiem, którem się pan od wczoraj zaopiekował....

— Jakto?... pani wie....

— Przyjaciel pana mi powiedział.

— Ono jest tutaj, to dziecko.... Przyprowadziłem je.... Dopiero co mnie opuścił.

— Nie jest daleko — szepnął Paweł.

— I podobno, że jego matka także tu jest.... powiedział mi.... i przypuszczam, że zobaczywszy ją, pobiegł do niej....

I natychmiast dodał:

— Nie.... omylił się.... to nie ona, bo oto wraca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rą i nigdy z nimi ręka w rękę nie pójdziemy.

Oddaliliśmy się od neoslawizmu nie dlatego, abyśmy jego ideę zatracili, ale dlatego, aby ocalić społeczeństwu rossyjskiemu to, co ocalić można. Teraz oczekujemy chwili dogodniejszej. Sądzę, że z czasem wytworzą się bliższe stosunki pomiędzy narodami słowiańskimi, ale nie jako między odosobnionemi cząstkami, lecz sobie bliskimi organizmami. Inaczej nie umiem sobie wyobrazić połączenia. Jakżeż moglibyśmy iść razem z ludźmi, jawnie i tajnie działającymi przeciw naszym dążeniom tym, o których mamy przekonanie, iż jedynie mogą dać Rossyi przyszłość. Nie, to niemożliwe. Wiem, że w takim razie ruch słowiański musi zrzec się aktualnych celów politycznych, ale według mojego mniemania zbliżenie kulturalne ma dla nas znaczenie jeszcze aktualniejsze i dopiero później będziemy mogli podjąć akcyę wspólną w dziedzinie politycznej.

Takim rzutem oka w przyszłość zakończył p. Miljukow swe wywody.

KRONIKA.

Lwów, 3 czerwca.

— Kalendarz.

Niedziela (4 czerwca):

Zielone Święta. — Kwiryna. — Litomiła. — Wasyłyska.

Wschód słońca o godzinie 3·21 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

Poniedziałek (5 czerwca):

Poniedziałek Zielonych Świąt. — Bonifacego. — Dobromira. — Mychaiła.

Wschód słońca o godzinie 3·20 rano, zachód słońca o godzinie 7·23 po południu.

Wtorek (6 czerwca):

Norberta. — Cichomira. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 3·20 rano, zachód słońca o godzinie 7·24 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu czerwcu wolno polować na: kozły i ptactwo wodne od 15.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, pardw, dropi, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— W stanie zdrowia JE. ks. Metropolity hr. Szeptyckiego dało się dzisiaj znowu stwierdzić lekkie polepszenie.

— JE. Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki wyjechał na czterotygodniowy pobyt do Karlsbadu.

— Otwarcie jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie nastąpi nieodwołalnie w sobotę, dnia 17 b. m., o godz. 5 po południu.

— XV. Zjazd łowiecki. Wczoraj o godzinie pół do 2 po południu rozpoczęło się na strzelnicy wojskowej na Kortumówce strzelanie popisowe członków galic. Tow. łowieckiego. W skład sądu wchodzili: komendant miasta generał Canić, Stanisław hr. Stadnicki, Juliusz hr. Bielski, Juliusz hr. Tarnowski, Stefan hr. Szembek, wiceprezes Tow. p. Seweryn Krogulski, Edward Münter i Stanisław Piegłowski. Obowiązki gospodarza toru strzelniczego pełnił p. Edward Münter. Wśród licznych gości zaproszonych był między innymi także komendant strzelnicy major Rittner.

Przy strzelaniu z pistoletów do tarcz na odległość 25 kroków wziął pierwszą nagrodę p. Stanisław Bromilski, drugą Jan hr. Drohojowski.

Przy strzelaniu kulami z sztućców myśliwskich do tarcz stałych na 80 kroków, zdobyli nagrody: 1. p. St. Bromilski, 2. rotmistrz p. Tschapek, 3. p. Henryk Prek.

Przy strzelaniu do tarcz stałych na 120 kroków, zdobyli nagrody: 1. p. Henryk Prek, 2. p. Paskirek, 3. p. Krzysztofowicz.

Przy strzelaniu do tarcz stałych przez lunety na odległość 300 kroków, zdobył nagrodę 1. p. Edward Münter, 2. rotmistrz p. Tschapek, 3. p. Krzysztofowicz.

Nagrodę honorową za najpiękniejsze serye strzałów nienagrodzonych, puhar srebrny, ofiarowany przez komendanta korpusu generał-porucznika Franciszka Schoedlera, przyznano p. Kazimierzowi Pepłowskiemu.

Przy strzelaniu do tarczy ruchomej, przedstawiającej dzika, zdobył nagrodę 1. p. St. Bromilski, 2. p. Edward Münter, 3. kapitan p. Lisowski.

Przy strzelaniu do tarczy, przedstawiającej lisa, zdobył nagrodę 1. p. Władysław Zagórski, 2. p. Edmund Rylski, 3. p. Adam Kapliński, 4. p. Henryk Prek.

Przy strzelaniu do krążków glinianych, naśladujących lot gołębi, zdobył nagrodę 1. Jerzy ks. Lubomirski, 2. p. Pieńczykowski junior, 3. hr. Drohojowski.

Wkońcu odbyło się strzelanie o „mistrzowstwo“, którego nagrodą był misternej roboty kordelas, ofiarowany przez p. Jaroszyńskiego. Zwycięstwo odniósł p. Henryk Prek. Daje mu ono prawo do tytułu „mistrza“. Kordelas stanie się jego własnością dopiero w przyszłym roku, jeśli tę samą nagrodę zdobędzie, w przeciwnym razie wręczy go swemu następcy, który ponownie przez dwa lata z rzędu musi go wywalczać, aby się stał jego własnością.

O godz. 7 wieczorem zakończyło się strzelanie rozdaniem nagród między zwycięzców.

— Maskarada wiosenna. Zapowiedziana na dzień 10 czerwca w pałacu sportowym przy ul. Zielonej maskarada wiosenna, którą urządza komitet zabawowy Tow. dziennikarzy polskich, będzie, jak ze zgłoszeń grup kostiumowych i popytu o bilety sądzić można, zabawą wprost wspaniałą i niezawodnie ściągnie do pałacu sportowego cały Lwów. Komitet postarał się o doborowy i nadzwyczaj urozmaicony program, pełen humoru, aby gościom, którzy przybędą, dać prawdziwie wiosenną, uroczą zabawę. Szczegóły programu będą podane później. Przygrywać będą dwie orkiestry do ochoczych tańców. Początek o godz. 9 wieczorem.

Loże po 40 kor. zamawiać można u członka wydziału Tow. dziennikarzy polskich p. Władysława Staniszewskiego w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, ul. Czarnieckiego 10, od godz. 9 rano do 3 po południu. Telefon nr. 88.

— »Festyn Sokoli« w niedzielę, 4 b. m., na placu Powystawowym urządza „Sokół Macierz“.

Początek o godzinie 3 po południu.

— Posagi. Rada miejska uchwałą z 11 kwietnia b. r. nadała przez losowanie trzy posagi po trzysta (300) kor. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa im. Najd. Arcyksiężniczki Gizeli, następującym sierotom: Klinkównej Stanisławie, Kotzównej Maryi Waleryi i Theuerównej Julii Ludmile.

— Komers koleżeński członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w dniu Zjazdu, t. j. w niedzielę, dnia 4 b. m., o godz. 8 wieczorem w salach Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13), a nie w salach hotelu „Elite“, jak pierwotnie ogłoszono.

— Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, ogłasza niewypłacalność firmy: Izak Hersz i Taube Schwarzstein, handel bławatny i galanteryjny w Rozwadowie.

— Strajk ceglarzy wybuchł we Lwowie. Strajkujący żądają podwyższenia pracy akordowej za 1000 cegieł z 8 na 10 kor., zniesienia t. zw. nadrobku i wypłaty zarobku w sobotę o godzinie 6 wieczorem.

— Wolne miejsca. Konkurs na wolne miejsca dla aspirantów obrony krajowej w Akademii wojskowej w Teresianum ogłoszony został w Nr. 119 *Gazety Lwowskiej*.

— Wybitny literat polski, znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materyalnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą, tak bardzo przezeń zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

△ Tajemnicze zniknięcie. Czterdziestoczteroletnia Anna Mościcka, zamieszkała przy placu Unii Brzeskiej, wyszedłszy jeszcze dnia 29 maja z domu do miasta, przepadła od tego czasu bez wieści.

△ Czteroletni chłopiec Karol Grübel, syn krawca, zamieszkałego przy ul. Wałowej l. 15, zniknął przed trzema jeszcze dniami z domu swych rodziców.

Chłopiec ubrany był w liliową sukienkę i zielony fartuszek.

△ Znaczna kradzież. Ze strychu realności przy ul. Pełczyńskiej l. 22 skradziono inżynierowi p. A. Misiowi znaczną ilość rozmaitej bielizny, znaczonej literami M. B. i E. B., wartości 600 kor.

△ Ofiara alkoholu. Kandydat adwokatury dr. S. T., wychodząc wczoraj w stanie podchmielonym z szynku, znajdującego się przy ulicy Batorego naprzeciw bramy sądu krajowego karnego, potknął się na progu, a upadłszy na chodnik, uderzył głową o bruk. Uderzenie było tak silne, że dr. T. stracił przytomność, a ustami, uszami i nosem trysnęła mu krew. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie zupełnie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ Zgubiono: złoty wisiorek na szyję z szafirem i brylancikami, wartości 130 koron; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 230 koron, wystawioną na nazwisko Katarzyny Strohmowej.

△ Dwóch chłopców, jednego w wieku 2 lat, ubranego w siwą sukienkę, kożuszek bez rękawów i podarte trzewiki i drugiego, w wieku około 4 lat, w ciemnem ubraniu, błąkających się w ulicy Sadownickiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ Znikła bez śladu. Janina Grycianówna, uczenica I. kl. szkoły wydziałowej im. św. Marcina, wydaliwszy się dnia 31 z. m. z domu swej ciotki, zamieszkałej przy ul. Kleparowskiej l. 5, znikła od tego czasu bez śladu.

Gryciakówna jest szczupłą blondynką o pociągłych rysach twarzy i czarnych oczach.

△ Ofiara własnej nieostrożności. Z okna I. piętra realności przy ul. Tarnowskiego l. 7 spadła wczoraj na bruk ulicy zajęta myciem szyb w oknach służąca Marya Batycka i odniosła tak znaczne obrażenia, że stacya ratunkowa musiała ją przewieźć do szpitala powszechnego.

△ Śmiertelne pobicie. Na chodniku w ulicy Pod Dębem znaleziono wczoraj w nocy bezprzytomnie leżącego 49 letniego zarobnika Piotra Mendyka. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, stwierdziwszy u Mendyka ciężką ranę na głowie i złamanie kilku żeber po lewej stronie klatki piersiowej, odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

△ Kronika policyjna. Kelnerowi Ozyaszowi Tannenbaumowi skradziono z szuflady szafy, znajdującej się w szynku Schmalzberga przy ul. Wiśniowieckich l. 5 złoty zegarek o dwu kopertach z zatartym monogramem F. J. i ze złotym łańcuszkiem, wartości 140 kor.

P. Irenie Motyczyńskiej skradziono w Rynku z torebki pulares, zawierający 24 kor.

Sydona Szumę, którego schwytano wczoraj przy włamywaniu się do sklepiku masarskiego Chany Jaroslauerowej, oddała policya na razie do swych aresztów.

Chustkę jedwabną, pochodzącą według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży, zakwestyonowała wczoraj policya u Roberta Pieszka w Gródku.

Do mieszkania p. Kostancyi M., zamieszkałej przy ul. Kurkowej, włamali się wczoraj złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby i bielizny, łącznej wartości 400 kor.

Do restauracyi p. Lasockiego przy pl. Maryackim włamali się wczoraj złodzieje i rozbiwszy kredens, zabrali z niego 70 widelców, tyleż noży i 37 łyżeczek, wszystko srebrne, łącznej wysokości 500 kor. W kilka godzin później sprawców tej kradzieży aresztowano w restauracyi Fleischmana przy ul. Żółkiewskiej. Są nimi: Wojciech Szczepłowski, Tadeusz Steier i Karol Kochmański.

— W pałacu sztuk pięknych w Krakowie urządził prof. Jerzy hr. Mycielski wystawę obrazów dawnych malarzy polskich, holenderskich, włoskich, francuskich i niemieckich. Wśród czterdziestu kilku obrazów i rysunków, najwybitniejsze miejsce zajmują pośród dzieł polskich artystów: religijny obraz cechowy krakowski z 1516 r., z kościoła parafialnego w Niegowici, portrety kilku Polaków z XVIII. stulecia, 3 utwory Aleksandra Orłowskiego, pierwszy raz wystawiony portret Zygmunta Krasińskiego przez Ary Scheffera z 1850 r., utwory Stattlera, Grottgera, Norwida, Maszkowskich i t. d.

— Strajk marynarzy w Rjece. Wczoraj odbyło się w Rjece zgromadzenie zorganizowanych robotników, którzy uchwalili wstrzymać się od pracy, jeśli decyzya Tow. żeglugi Ungaro-Croata nie uwzględni życzeń strajkujących robotników i nie przyzna im ulg. Wstrzymali się już od pracy robotnicy fabryki okrętów „Danutrus“, robotnicy w rafineryi nafty i fabryce okrętów Lazanica. Wczoraj wskutek strajku nie wydano dzienników.

— Morderstwo z zazdrości. Z Kijowa donoszą: Agronom w jednym z majątków hr. Branickich, Wacław Mikulski, strzałem z rewolweru zamordował p. Irenę Popławską, studentkę instytutu lekarskiego. Mikulski w ostatnich czasach przybył do Kijowa jako chorąży rezerwy na ćwiczenia wojskowe i zaczął bywać u p. Popławskiej. Dowiedziawszy się o zaręczynach panny P., zaczął objawiać zazdrość, a wkrótce pogróżki i wogóle nienormalne zachowanie się jego, zmusiły narzeczonych do zawiadomienia o tem władzy administracyjnej, która nakazała śledzenie Mikulskiego. Jednocześnie wezwano telegraficznie ojca p. Popławskiej. Po jego wyjeździe do mieszkania p. P. przyszedł Mikulski. Po kilku minutach w pokoju studentki rozległy się strzały. Trzema Mikulski zranił Popławską, czwarty zaś skierował do siebie, lecz kula tylko lekko drasnęła go w czoło. Popławską przewieziono do szpitala, gdzie zmarła po kilku godzinach. Mikulskiego uwięziono na odwachu.

— Napad bandytów na tabor cyganów. Z Radomska donoszą: W lesie rendzińskim, w odległości półtory wiorsty od wsi Jesieni, a 15 wiorst od Radomska, 11 bandytów, przeważnie młodych ludzi, napadło na tabor cygański, który tam obozował w namiotach. Bandyci otoczyli tabor z browningami w rękach, domagając się pieniędzy i biżuteryi. Cyganie i cyganki na klęczkach prosili bandytów, by zabrali co chcą, a tylko darowali życie. Wywiązała się następnie bójka. Część bandytów ostrzeliwała tabor, inni zaś rabowali. Jeden cygan został zabity, drugi ciężko raniony. Bandyci zrabowali 1300 rubli i zbiegli w stronę Włoszczowy i Podburza.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Z Grenoble donoszą: Podczas ćwiczeń 1 batalionu 2 pułku artyleryi zerwała się burza i piorun uderzył w batalion. Jeden podoficer zginął na miejscu, 1 oficer i 6 żołnierzy ma być rannych.

* Powodzie w Serbii. W skutek oberwania się chmury tak w Belgradzie jak i w okolicy stwierdzono wiele szkód. Rzeki wystąpiły z brzegów. W Niszu utonął 14 letni chłopak.

* Straszna burza szaleje nad morzem Czarnem. Komunikacya utrudniona; wiele okrętów doznało uszkodzenia.

* Wypadek awiatorów. Podporucznicy Luca i Hennequin wznieśli się wczoraj w Hières na latawcu w kierunku do Nicei. Przy lądowaniu latawiec uderzony falą wichru, roztrzaskał się; obaj lotnicy są ciężko ranni.

* Napad bandycki w Berlinie. Do sklepu rusznikarza Baumanna w Berlinie przyszedł wczoraj w południe młody człowiek i zażądał browninga. Gdy kupiec naładował browning, człowiek ów strzelił do niego trzykrotnie. Wszystkie strzały trafiły. Kupiec jednak zdołał bronić się wezwać pomocy. W pierwszej chwili przybiegła żona kupca, którą bandyta również zranił wystrzałem. Na odgłos strzałów zjawiła się policya i przytrzymała bandytę. Jest nim robotnik bez zajęcia Knoblauch.

* Nieprawdziwa wiadomość. *Agencya Stefaniego* donosi, że doniesienia o wypadkach cholery w Wenecyi są zupełnie pozbawione podstawy.

* Cholera w Konstantynopolu. W dzielnicy Stambuł stwierdzono dwa nowe wypadki cholery; jeden z nich zakończył się śmiercią.

* Echa eksplozyi w twierdzy. Z Managui donoszą, że pod gruzami prochowni w Lalomie zginęło 117 żołnierzy. Urzędownie twierdzą, że wybuch był wynikiem spisku politycznego. Wielu zwolenników prezydenta Estrady aresztowano. Stolica znajduje się w faktycznym stanie oblężenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, (wznowienie), „Lady Frederick“, komedya w 3 aktach E. Maugthama; gościnny występ Ireny Solskiej w roli tytułowej.

W niedzielę, „Aszantka“, komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego; z p. Feldmanem w roli Franka kelnera; gościnny występ Ireny Solskiej.

W poniedziałek, „Lady Frederick“, komedya w 3 aktach E. Maugthama; przedostatni gościnny występ Ireny Solskiej w roli tytułowej.

We wtorek, po raz pierwszy, (nowość), „Echo“, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego; ostatni gościnny występ Ireny Solskiej.

We środę, (wznowienie), „Koncert“, komedya w 3 aktach Hermana Bahra. Pierwszy gościnny występ p. Kamińskiego.

We czwartek, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Gościnny występ K. Kamińskiego w roli tytułowej.

W piątek, „Koncert“, komedya w 3 aktach H. Bahra. Gościnny występ K. Kamińskiego.

W sobotę, „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach (8 odsłonach) W. Szekspira. Gościnny występ p. K. Kamińskiego w roli Shylocka.

W niedzielę, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Gościnny występ K. Kamińskiego w roli tytułowej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Szalony pomysł“.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Mąż o dwóch żonach“.

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, „Szalony pomysł“.

W poniedziałek, o godz. 3·30 po południu „Ciotka Karola“.

W poniedziałek, o godz. 7·30 wieczorem, „Szalony pomysł“.

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela. Zupa rakowa. Pieczeń barania z burakami. Strudel z czereśniami. (Baraniny 1/4 klgr.).

Poniedziałek. Zupa szczawiowa, albo bulion. Sznycle po wiedeńsku cielęce. Młode kartofle i sałata ze śmietaną i jajami. Krem czekoladowy gotowany. (Cielęciny 1 klgr.).

Wtorek. Rosół z ryżem. Sztuka mięsa z sosem szczypiorkowym i kartofle. Naleśniki z serem. (Mięsa $^3/_4$ klgr.).

Środa. Barzcz biały z kartoflami. Zrazy siekane faszerowane z wieprzowiny. Kapusta albo szpinak. Legumina krakowska z kaszki. (Mięsa wieprzowego na siekanie $^1/_2$ klgr.).

Czwartek. Zupa z młodych jarzynek z tapioką. Pieczeń wołowa szpikowana i knedelki z ciasta kartoflanego.

Sago, albo ryż z kwaśną śmietaną (mięsa $^3/_4$ klgr.).

Piątek. Zupa szparagowa. Jajka sadzone na smaku grzybowym. Młode kartofle. Pierogi z czereśniami i kwaśną śmietaną.

Sobota. Zupa żółwiowa „Maggi“. Siekanka z płucek cielęcych, albo „Gryf“ w szarym sosie z rodzynkami. Budyń z orzechów z podlewą śmietankową.

(Płucka z sercem 1. Gryfu 1 klgr.).

Przepisy:

Zrazy siekane z wieprzowiny. Pół klg. wieprzowiny od szynki usiekać miałko, udusić w maśle albo smalcu, dwie wielkie cebule, 2 bułki namoczone i dobrze wyciśnięte, 3 całe jajka, trochę soli i pieprzu i jeszcze raz przez maszynę przepuścić.

Zrobić farsz z kiszonych pieczarek, jednej cebuli wielkiej i wyduszonej w maśle, pieprzu, soli, 3 ziarnka angielskiego pieprzu, oraz 6 ziarn jałowcu, i 4 łyżek suchej bułki tartej. To wymieszane podsmażyć i tym farszem nakładać zrazy, to jest formować mięso na podłużne wałeczki, rozpłaszczyć, nałożyć farszu i zwinąć, posmarować każdy jajkiem i bułką obsypać, smażyć na wolnem ogniu, aby się równo rumieniły, a w środku nie zostały surowe.

Knedelki z ciasta kartoflanego. 8 dużych kartofli ugotować i przez druciane sito przetrzeć, 4 żółtka utrzeć z łyżką masła. Białka ubić na pianę i wlać w kartofle $^1/_8$ l. grysiku i $^1/_8$ klg. mąki, trochę soli, koperku zielonego i pietruszki posiekać i dać do ciasta, oraz 2 łyżki kwaśnej śmietany. Zagnieść, wyrobić i formować małe kulki, poczem rzucać na ukrop. Gdy podejdą w górę, są gotowe.

Nowina.

W MIŁOŚCI CZY W BOJU?

(Gustaw Daniłowski: W miłości i w boju, nowele. Spółka nakładowa „Książka“. Kraków).

Nie uchybię prawdzie, gdy powiem, że nowa książka Daniłowskiego wzbudziła duże zainteresowanie. Wzięła sobie za tło ruch rewolucyjny lat ostatnich w Królestwie, przedstawiając tematy, z ruchem tym związane. Przed kilku laty po pojawieniu się „Jaskółki“, do czasów tych chyba alluzyjnie się odnoszącej, gdyż poświęconej dziejom wcześniejszym i medyolańskim barykadom, wróżono, że Daniłowski najbardziej powołany jest do zobrazowania tych ofiar, wysiłków, walk, tragedyj od strony wewnętrznej, uczuciowej, psychologicznej, ponieważ sprzężony był z niemi silnymi podmiotowymi węzłami. Lecz niestety, przyznać trzeba, książka obecna nadzieje te zupełnie zawiodła. Spodziewaliśmy się, że obaczymy tu w żywych ludziach działające idee, pobudki, poruszające ich do działania. uczucia swoiste, tłumaczące tych ludzi oraz ich losy, otrzymaliśmy zaś kilka starych oklepanych szablonów, przeniesionych na inny, nowszy, modniejszy, bardziej popularny ekran.

Oto dwa obrazki proste, szare, krótkie, nie mniej pretensyonalne: „Paltocik“ i „Pamiątka“. Pierwszy, to żałosna historya paltocika „burżujskiego“ z fokowym kołnierzem, którym krótko nacieszyć się mógł pięcioletni Jaś, synek emigrantki, praniem w suterenie wilgotnej utrzymującej troje dzieci i marzącej o uciułaniu krwawym trudem 40 rubli dla ułatwienia ucieczki mężowi. „Już tylko nędza“ możnaby powiedzieć sentencyonalnie, wzruszywszy się w miarę wyjazdem nieopatrznym opatrznościowej panny Maryi, biegającej niezmordowanie po „Secesyach“, Michalikach. hotelach, sympatykach i burżujach po gotówkę lub starzyznę, oraz tą pierwszą tragedyą Jasia, któremu mama sprzedać musiała idealny paltocik, aby opłacić czynsz tygodniowy.

I przy drugim obrazku, przy „Pamiątce“, przypomni ci się tytuł Grottgerowski „Widmo“, przypomną się krwawe szarfy z 31, czy 63 r., wywołujące z piersi nieszczęsnych kochanek spazm boleści. Żałość wiecznego rozstania, tren obcości, rzeczy niedokonanych, niespełnionych marzeń tajemnych, żądzy nienasyconej dotąd i już nigdy. Formy uczuciowości wcale nie uległy zmianie: takie same teraz, jak niegdyś po powstaniach. Oto jest jedno: klęska. A zresztą te same sytuacye i konfiguracye uczuciowe odnaleźćbyś mógł, w jakich chcą czasach i u jakichbądź ludów. Tylko tutaj przydano im miły stempel: ostatniej rewolucyi.

Po jakichże to ludziach żałoba, jakie wartości zaginęły bezpowrotnie, co oni sobie przedstawiają, jakie nowe dążenia, hasła, jakie umysłowości? — Pytamy i czytamy dalej. — Oto prawie że wesoła historya „Za ścianą“. W celi więziennej, zupełnie odcięty od świata, bawi przejazdem znakomity poeta i powieściopisarz. To nie jest Bohdan Jaxa Ronikier, to jest Janusz Tarczyński, polityczny. Co go tutaj przywiodło, co zgubnego myślał, pisał. działał? W jakie kształty zacinała się ta dusza, że widziała przed sobą jeden tylko, nieodwołalny obowiązek, że nie ulękła się nawet widma męczarni więziennych, może i męczeńskiej śmierci? Pan Janusz chodzi nierównym krokiem po więziennej celi i przypomina sobie wszystko: zeszłoroczną wiosnę. swoje poematy, nieprzespane noce, widok na Wisłę. tego jednego tylko sobie przypomnieć nie chce, na czem nam zależy, co chcemy w nim widzieć odrębnego od przeciętnego burżuja, nie-rycerza wolności.

A potem słyszy w sąsiedniej celi ciche, posuwiste kroki i dowiaduje się, że sąsiadka nazywa się Klara Słotwińska. Klara — „taka Jasna“. Jakże można w „takiej Jasnej“ z miejsca się nie zakochać, nie snuć wyobraźnią poematów o jej oczach, włosach, ustach, piersiach? Jakże można nie całować choćby muru brudnego, do którego ona z zewnątrz przytknęła usta? Czy to jest scena z „Hrabi Luksemburga“, poślubiającego nieznaną kobietę z poza parawanu i domyślającego się z jej rączki tylko jej cudu-piękności. Nie, to jest koniecznie scena z więzienia, ze strasznego więzienia politycznego! Ten bohater, to nie jest bohater operetkowy, to jest męczennik idei!

Następnie ma pan Janusz odnaleźć we Włoszech w pewnej miejscowości klimatycznej swoją piękną blondynkę smukłej postaci, z niebieskiemi oczyma. Pech zdarza, że spotyka aż dwie blondynki; jedna była subtelniejsza, druga za to bardziej promieniała radością życia. Tarczyński z miejsca zabiera się do całowania niewiasty, której nigdy w życiu nie oglądał, oczywiście „byczejszej“ i oczywiście popełnia pomyłkę. Czy bohater nasz zajmuje się duszą swojej kochanki, czy pyta o idee jej, poglądy, o cele, którymi w działalności konspiracyjnej się powodowała, o wartości, które jej przyświecały? Nie, pan Janusz na to wszystko nie ma czasu, gdyż teraz stał się już szczęśliwym narzeczonym. O pomyłce swej dowie się dopiero z pamiętnika nieszczęsnej zawiedzionej, niepoznanej ofiary, która aż do śmierci, pełnej rezygnacyi cichej, nie zdradziła się, że jest dawną ubóstwianą towarzyszką więzienną.

To nie przeszkadza, że ta maryonetka, wykonująca z precyzyą gesty głębokiej miłości, człowiek o czczym mózgu i próżni wewnętrznej, używający nie lepiej od zwyczajnego filistra szału rozpętanych zmysłów, pełnemi usty — powiedziałby Horacy — wygłaszać będzie szwagrom kazanie o niezapracowanym przyroście wartości, o oszukańczym procederze z powodu spekulacyi na grunta, kędy przechodzić będzie kolej podmiejska. Eksploatator miłości staje się nagle zasadniczym retorem.

„W miłości i boju“ to tylko dalsza faza tego samego charakteru. Zkądże zestawienie tych tak odległych od siebie rzeczy? Zestawienie nie nowe. Boje, harce rycerskie, niebezpieczeństwa zawsze nęciły wyobraźnię kobiety, nadawały nadziemską, nadzwyczajną aureolę wybrańcom serca. Kobieta czcią, uwielbieniem, oddaniem otaczać musi przedmiot, który jej imponuje. Imponowały niegdyś hart, siła fizyczna, odwaga, nieustraszoność, szybkość decyzyi; później ze zmianą warunków życia polor, wykształcenie, natchnienie, twórczość; kiedy indziej znowu przedsiębiorczość, zapobiegliwość, wyrachowanie. Dzisiaj mamy falę powrotną. Dziś znów wracamy do Sienkiewiczowskiego „ociec, prać?! Miłość i śmierć, miłość i bój powiedzą, to dwa bieguny graniczne, między którymi zawiera się życie człowieka. Miłość i bój, to dwie równorzędne dziedziny patosu, w których może sobie hulać do woli. Człowiek wyzwala się od panowania nad sobą, poddaje się siłom żywiołowym, pędowi, wyższemu od woli ludzkiej. Jedna i drugi — to królestwo namiętności.

O cóż się toczy bój w noweli Daniłowskiego? Trudno zgadnąć. Wiemy tylko, że Bohdan ma zgładzić „Lorda“. Bohdan jest Irlandczykiem, a „Lord“ to jest przedstawiciel rządu. Alegorya jasna, przejrzysta. Alegorya — powiedzmy — prawie że subtelna. Sytuacya, przeniesiona na grunt praworządnej Wielkiej Brytanii daje dopiero wygląd prawdziwie karykaturalny. Daniłowski bowiem nie podaje Bohdana za obłąkanego: to jest bohater. Dlaczego „Lorda“ ma bombastycznie życia pozbawić, tego słówkiem — nawet przed samym sobą Bohdan nie zdradzi. Bohdan tylko wie, że tak się ma stać.

Ostatecznie jednak bomby nie rzuca. Dlaczego? Ponieważ miłość stanęła na drodze. Bohdan imponował pięknej pani Irenie swem poświęceniem. Kochała w nim piękno heroizmu. Byłaby mu całe życie swe oddała nawet, gdyby był po czynie szczęśliwie uszedł. Aureola czynu dokonanego pokryta byłaby szpetotą tchórzliwej ucieczki. Heroizm posiada także swoje kupony do obcinania. Gdy jednak pożałował szczęścia, które tak lekkomyślnie ryzykował, Irena własną odważną śmiercią ocala wymarzone piękno.

Więc do tego ostatecznie schodzi psychologia czynu rewolucyjnego w noweli Daniłowskiego. Tu się wyładowuje energia erotyczna ludzi. Rewolucya to tylko środek do zdobycia młości. Czyn rewolucyjny służy tylko do ocalenia legendy miłości. Tak wygląda ów moment przełomowy, który miał rozpocząć nową epokę w świadomości polskiej w oczach nie uprzedzonego wroga ruchu, lecz oficyalnego jego nekrologisty.

Pozwalam sobie mniemać wszakże, że tak się — mimo wszystko — w rzeczywistości dziać nie mogło. To, co wydaje się cechą przedmiotu. zdaniem mojem jest cechą pisarza tylko. Daniłowski jest typowym pisarzem ze szkoły Żeromskiego, pisarzem, dla którego istotną treścią życia człowieka jest jego uczuciowość. Gdzież zaś uczucie jest typowsze, gdzież ono z większą siłą się wyraża, aniżeli w miłości? To, co się stało cechą nabytą skutkiem reakcyi uczuciowości przeciw pozytywizmowi, przenosi się obecnie na najmodniejsze tło. Daniłowski poprostu nauczył się przedstawiać stany miłosne i stany te obecnie transponuje na rewolucyę, sprzęgając je z naiwnym kultem „bojowca“.

Jest to pewnego rodzaju operacya kredytowa. Są pewne tematy, cieszące się popularnością, sympatyą czytelników, których wystarczy dotknąć tylko, aby mieć gotowy resonans. Nie dzieje się to zasługą artysty, jego umiejętności, talentu, lecz tylko owych gotowych skojarzeń, natychmiast się wyładowujących. Ostatnia książka Daniłowskiego jest taką właśnie spekulacyą na ową nagromadzoną już energię skojarzeń uczuciowych. Tematy, które umie wprawnie obrabiać, a które w najmniejszym związku istotnej konieczności nie stoją z rewolucyą, opiera o szary mur więzienia, o zamachy i t. p., byleby tylko być pisarzem sympatycznym.

Więc byłoby to istotnie smutne, gdyby pod względem ideologicznym ostatni ruch rewolucyjny przedstawiać miał taką pustkę, czczość wewnętrzną, jaka wieje z nowel Daniłowskiego. A przecież tu i ówdzie dolatują nas oddźwięki jakichś zagadkowych przebiegów, strasznych tragedyj niejednokrotnie, które się tam odgrywały: przejść, które znane nam są zaledwie z notatek dziennikarskich, czasem z rozpraw sądowych. Ileż straconych wiar, zmarnowanych egzystencyj, ile depprawacyi, sprowadzonej mimowoli samą autonomią wypadków, zatratą poczucia granicy, oddzielającej środki od celów. Te wszystkie zdarzenia jakże bogaty i ponętny materyał przedstawiają dla powieściopisarza, którego pociągają procesy psychologiczne, który dba o dotarcie do prawdy rzeczy, nie zaś o „ocalenie wiary“.

Daniłowski jednak jest tych wypadków tylko oschłym, urzędowym gloryfikatorem. Zamyka oczy na wszystko i podaje to jedynie, co ocala piękno legendy: legendy miłości, czy legendy ofiarnej odwagi. Rzeczy przedstawiają się tu tak, jak w rzeczywistości zapewne nigdy nie zachodziły. Tendencya powoduje tu ze wszech miar przykre zacieśnienie horyzontów.

To też w twórczości Daniłowskiego nie można nazwać książki ostatniej wysiłkiem naprzód.

Tadeusz Dąbrowski.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 3 czerwca.

(Siedmdziesiąty pierwszy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, prezydent Obertyński, otworzył o godzinie 9·30 przed południem, nie jawili się podsądni: Biłyk, Oryszczyn, Bardyn, Iwan Hynyłewycz, Kohut, Kolišniak, Łyczkowski i Melnyk.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Kilku z podsądnych zgłosiło się chorymi.

Przew. zarządził zbadanie ich stanu zdrowia przez lekarza sądowego, który oświadczył, że tylko jeden z nich, osk. Maruszczak potrzebuje jednodniowego wypoczynku.... Przewodniczący zwróciwszy się do osk. Maruszczaka pyta: Czy chce pan wyjść z sali?

Osk. Maruszczak: Nie.

Z kolei zabrał głos obr. dr. Ewyn i wniósł o wezwanie do rozprawy jako świadków: 1. Izraela Schenkera, słuchacza praw, celem stwierdzenia okoliczności, że bezpośrednio po wiecu ukraińskiej młodzieży w dniu 1 lipca 1910 r., a zanim młodzież ukraińska doszła do barykady, świadek ten z Ołeksą Bordunem chciał wyjść z Uniwersytetu głównymi schodami, lecz gdy zbliżył się się z Bordunem do barykady, rzucono na niego i na Borduna z po za barykady polana, tak, że obaj musieli się cofnąć; 2. Nuchima Weintrauba, słuchacza medycyny, celem stwierdzenia, że bezpośrednio po ukończeniu wiecu ukraińskiej młodzieży w dniu 1 lipca 1910 chciał wyjść głównem wyjściem z Uniwersytetu, młodzież polska jednak, budująca barykadę, uważając go za Rusina, odtrąciła go od barykady mówiąc: „Marsz hajdamako, tutaj dla ciebie wyjścia niema“; 3. świadka Michała Bodnara, przemysłowca we Lwowie, na stwierdzenie okoliczności, że w czasie zajść na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910 padły także strzały ze strony polskiej, że od tych strzałów padł ś. p. Kocko, że po zabiciu Kocki sami Polacy wskazywali na sprawcę tego zabicia, i wyrażali się: „Polak ubił Rusina“, oraz, że zabójcę widzieli i go rozpoznają.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż okoliczności, na jakie powołani świadkowie mają być przesłuchani, są częścią obojętne, częścią zaś zostały wyjaśnione.

Przew. oznajmił, że wniosek obrony podda później pod uchwałę trybunału.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. dr. Jana Nowaka,

30 lat, rel. rzym. kat., asystenta Uniwersytetu, który zgłosił się sam jako naoczny świadek zajść.

Przew.: Co pan wie o zajściach na Uniwersytecie?

Sw.: Dnia 1 lipca 1910 o godz. 9 rano po wykładzie prof. dr. Dunikowskiego w Instytucie mineralogicznym przy ul. Długosza udałem się ztamtąd na Uniwersytet. Idąc schodami bocznymi koło sali VIII. wyszedłem na I. piętro. Idąc na Uniwersytet, spostrzegłem oddział policyi w ulicy Mochnackiego, przed Uniwersytetem zaś było dość ludzi, akademików i publiczności.

Przew.: Czy zobaczył pan kogo w kurytarzu parterowym?

Sw.: Nie... Koło bramy stało kilku woźnych.

Przew.: Co pan słyszał idąc schodami?

Sw.: Usłyszałem krzyki i brzęk szyb.

Przew.: Co pan zobaczył przyszedłszy na kurytarz boczny I. piętra?

Sw.: Znalazłszy się na kurytarzu bocznym, widziałem dalszy ciąg pochodu akademików ruskich, wychodzących z sali III. Szli z podniesionemi laskami. Po chwili usłyszałem kilka strzałów. Dymu i błysku nie widziałem, nie wiem, też w którem miejscu zostały one oddane.

Przew.: Czy po tych pierwszych strzałach widział pan cofających się akademików ruskich?

Sw.: Nie zauważyłem tego. Sądzę, że nie cofali się, gdyż po strzałach posunąłem się swobodnie naprzód i stanąłem w kurytarzu bocznym pod ścianą naprzeciw kurytarza głównego?

Przew.: Czy widział pan cały kurytarz główny?

Sw.: Tylko część kurytarza, mniej więcej do drzwi miejsca ustępowego. Na kurytarzu nie było bardzo wielu ludzi, tak, że mieli swobodę ruchów. Stojąc tam słyszałem dalsze strzały. Nie mogłem się tam długo utrzymać, gdyż ciągle mnie potrącano wskutek silnego ruchu, panującego na kurytarzu bocznym. Widziałem tylko niektóre epizody. I tak widziałem najpierw na trzy kroki od węgła kurytarza bocznego jakiegoś mężczyznę z podniesionym w górę rewolwerem i strzelającego.

Przew.: Pod jakim kątem miał wzniesioną rękę?

Sw.: Więcej niż 45 stopni.

Przew.: Czy widział pan obłoczek strzału?

Sw.: Tak....

Przew.: Ile razy mógł ów mężczyzna strzelić?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Czy widział pan z twarzy owego mężczyznę?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy po tym strzale padały strzały?

Sw.: Tak....

Przew.: Co pan potem zrobił z sobą?

Sw.: Potrącony falą ludzi posunąłem się w głąb kurytarza bocznego. Gdy powróciłem po chwili na swe dawne stanowisko, zobaczyłem jakiegoś mężczyznę, bruneta z zakrwawionem czołem, bez kapelusza, zwróconego twarzą ku kurytarzowi bocznemu. Odniosłem wtedy wrażenie, że był to akademik Zamora. Gdy później rozmawiałem z dr. Grochmalickim na ten temat, dr. Grochmalicki powiedział mi, że to był ś. p. Kocko, gdyż Zamora był zupełnie do niego podobny. Co się z nim stało, nie wiem, gdyż wskutek potrącenia musiałem usunąć się ze swego miejsca. Gdy po chwili przyszedłem znów na dawne swe stanowisko, widziałem dużo rąk z wy-

ciągniętemi poziomo rękami w stronę drzwi wahadłowych, słyszałem i widziałem liczne strzały. Po tych strzałach dość znaczna liczba akademików ruskich uciekała z kurytarza głównego w kurytarz boczny ku schodom. Jeden z nich kilka razy wołał: „Towariszi de wy?“. Wkrótce później wkroczyła policya. Po wkroczeniu policyi widziałem polana, rozrzucone na całym kurytarzu głównym, zbite szkło.

Przew.: Czy oglądał pan ślady kul?

Sw.: Tak... Widziałem je na ścianie koło drzwi wahadłowych. Oglądałem również ścianę w kurytarzu bocznym, znajdującą się naprzeciw kurytarza głównego. Żadnych śladów kul wtedy tam nie znalazłem.

Prok.: Na jaki moment strzelniczy przypada scena, gdy pan zobaczył owego mężczyznę ze skrwawionem czołem?

Sw.: Zanim go zobaczyłem, padła znaczna ilość strzałów.

Prok.: Czy później padła znów znaczna ilość strzałów?

Sw.: Tak...

Prok.: Czy nie może nam pan powiedzieć, w jaki czas po zobaczeniu owego mężczyzny ze skrwawionem czołem wkroczyła policya?

Sw.: Tego dokładnie powiedzieć nie mogę. Cała strzelanina trwała 3—4 minut.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania obr. dr. Ewyn, oraz oskarżeni: Wytowski i Ochrymowicz.

Prok. Państwa wniósł o zaprzysiężenie świadka. Z wnioskiem tym zgodziła się obrona, poczem przewodniczący świadka zaprzysiągł.

Wchodzi na salę

św. Jan Węglarz,

lat 27, rel. rzym. kat., zastępca nauczyciela w gimnazyum VIII. we Lwowie.

Przew.: Co pan wie o zajściach na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Na Uniwersytet przyszedłem w sprawie urzędowej do kancelaryi urzędnika Kisza. Dowiedziawszy się od niego, że w sali III. odbywa się wiec ruski, udałem się tam z ciekawości. W sali pełno było ludzi, jedni stali, drudzy siedzieli na ławkach, a obraz urozmaicała obecność płci pięknej. Przemawiał jeden z akademików — jak się później dowiedziałem — Zaliźniak. Mówił on, że młodzież ukraińska nie zaprzestanie walki o własny Uniwersytet, podnosząc, że dotychczasowe starania o odrębny Uniwersytet ukraiński unicestwiała „banda wszechpolska“. W czasie przemowy wiecownicy wznosili okrzyki: „hańba“, „na pohybel“.

Z przemowy p. Zaliźniaka odniosłem wrażenie, że ton jej jest za małoradykalny w porównaniu z nastrojem panującym w sali. Nastrój był bardzo wojowniczy. Po jakimś czasie usłyszałem nagle okrzyki: „Polacy budują barykady“, „Towarzysze! barykady na kurytarzu“. Wskutek tych okrzyków powstało wielkie zamieszanie, począł przemawiać coś drugi akademik, a po chwili poczęli wszyscy wychodzić z sali III. przez jedne i drugie drzwi, śpiewając: „My hajdamacy“ i „Ne pora!“ Przez cały czas wiecu stałem koło drzwi. Widziałem również stojące w kurytarzu rektorskim przy oknach grupki młodzieży, które bądź śmiały się, bądź groziły rękami w stronę okien sali III.

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet wiedział pan coś o tem, że zanosi się na awantury?

Sw.: Nie....

Przew.: Którymi schodami przyszedł pan na I. piętro?

Sw.: Schodami głównymi.

Przew.: Czy wszedłszy na I. piętro widział pan znaczniejszą liczbę akademików polskich?

Sw.: Nie....

Przew.: Powiedział pan, że przyszedłeś na Uniwersytet i udałeś się do kancelaryi urzędnika Kisza....

Sw.: Tak.. Od p. Kisza dowiedziałem się, że odbywa się wiec ruski w sali III. Idąc tam, spotkałem się na kurytarzu głównym z kilku akademikami polskimi, z których jeden zawiadomił mnie, że odbywa się wiec ruski i wezwał mnie, bym zawiadomił o tem swoich kolegów....

Przew.: Na co?

Sw.: Aby poczynić przygotowania. Nie mówiono jednak wcale, jakie mają to być przygotowania.

Przew.: Czy do sali III. poszedł pan sam, czy z kolegami?

Sw.: Poszedłem tam z kolegą Gutowskim z ciekawości, gdyż spodziewałem się, że będą awantury i bójka.

Przew.: Czy u uczestników wiecu widział pan grube laski?

Sw.: Widziałem laski, jakich się nie używa, idąc na spacer.

Przew.: Czy nie przypomina pan sobie, jakie środki zalecał p. Zalizniak dla dopięcia celu?

Sw.: Nie słyszałem tego.

Przew.: Czy po okrzyku: „Polakie budujut barykadu“ był jaki dyalog między tym, który okrzyk ten wznosił, a obecnymi w sali uczestnikami?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były otwarte, czy zamknięte?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Co było po okrzyku: „Polakie budujut barykadu“?

Sw.: P. Zalizniak musiał przerwać przemowę, gdyż obecni w sali chwycili za katedrę, podnieśli ją do góry, a następnie z całej siły uderzyli nią kantem o podium, tak, że katedra rozleciała się. Kawałki jej unosiły się później nad naszemi głowami.

Przew.: Czy p. Zaliźniak wzywał do udaremniania wykładów?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Ci z wiecowników, którzy stali koło okien, zaczęli bić szyby we wszystkich trzech oknach równocześnie. Wybijających szyby nie mógłbym poznać.

Przew.: Czy możliwe to, by katedra spadła sama z podwyższenia?

Sw.: Wątpię o tem.

Przew.: Co było, gdy zaczęli wiecownicy wychodzić z sali III.?

Sw.: Razem z nimi porwany zostałem w kurytarz boczny, a następnie w kurytarz główny. Wiecownicy szli tłumnie. Gdy wszedłem w kurytarz główny, było już przede mną 80—100 ludzi. Wchodząc w kurytarz główny, zobaczyłem barykadę, a za nią 25—30 ludzi, akademików i woźnych uniwersyteckich. Widziałem nadto, jak jeszcze z sali I. ciągnięto trzecią ławkę.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem odbijanie ram w drzwiach sali II. i bicie szyb w oknach kurytarza głównego. Po chwili zobaczyłem, jak akademicy ruscy poczęli wyskakiwać na barykadę, którą następnie przełazili. Odniosłem wtedy wrażenie, jakby zeskakiwali na głowy tych, którzy stali po za barykadą. Równocześnie zobaczyłem za barykadą walkę na laski i latające polana z jednej i drugiej strony.

Przew.: Kiedy zobaczył pan latające polana?

Sw.: Polana już latały z obu stron, zanim akademicy ruscy doszli do barykady. Z której strony padły pierwsze polana, czy ze strony polskiej, czy ruskiej, tego nie wiem.

Przew.: Co się stało z tymi, którzy przeleźli przez barykadę?

Sw.: Odniosłem wrażenie, że niektórzy pozostali za barykadą. Kilku widziałem przeskakujących znowu na stronę, po której stałem

Przew.: Czy widział pan, jak wybito szyby w drzwiach wahadłowych?

Sw.: Słyszałem tylko brzęk szyb.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Usłyszałem 4—7 strzałów. Z tych strzałów widziałem błysk jeden koło barykady, który szedł od sali I. ku oknu, od strony ruskiej ku polskiej, w kierunku pionowym w górę, lekko skośnym. Huk wszystkich strzałów dochodził mnie od barykady.

Przew.: Co było po tych strzałach?

Sw.: Ci, którzy byli za mną — stałem wówczas w okolicy drzwi miejsca ustępowego — zaczęli się cofać. Porwany falą napierających z przodu, cofnąłem się w kurytarz boczny. Gdy zatrzymałem się, zobaczyłem przed sobą pięciu ludzi z wyciągniętymi rewolwerami i browningami w kierunku poziomym, równocześnie strzelano obok mnie i za mną. Padały także polana, gęsto rzucane od strony polskiej. Widziałem później jedną rękę z rewolwerem, wystającą z sali I.

Następnie widziałem, jak zaczęto wyciągać z sali III. ławki. Gdy zaczęto strzelać ponownie znowu po za mną w kierunku poziomym, zawołałem: „Nie strzelajcie, bo strzelacie do swoich“. Okrzyk ten mój, wzniesiony po polsku, powtórzono dwa razy po rusku. Po tym moim okrzyku zobaczyłem ś. p. Kockę w okolicy miejsca ustępowego. Klęczał on na lewej nodze, prawą zaś miał wyciągniętą wstecz. Głową zwrócony był do ściany. przy miejscu ustępowem i ręką dotykał się ściany. Ci, którzy gonili po polana, przewrócili go na wznak, następnie na bok, a nawet obrócili go dwa razy. Niektórzy potykali się na nim i upadali na ziemię. Cofnąwszy się w kurytarz boczny, słyszałem jeszcze kilka strzałów w okolicy sali III. Po moim okrzyku: „Nie strzelajcie, bo strzelacie do swoich“, ci, którzy strzelali w kierunku poziomym, strzelali odtąd w górę.

Przew.: Czy nie wyklucza pan strzałów w sali III.?

Sw.: Nie wykluczam....

Przew.: Co jeszcze pan słyszał?

Sw.: Słyszałem pisk kobiet koło sali VII. Wkrótce weszła policya od strony kurytarza głównego i od strony sali VII. Gdy policya była już na kurytarzu, usłyszałem jeszcze dwa lub trzy strzały. Odniosłem wrażenie, jakby dane były do policyi.

Przew.: Zkąd huk tych strzałów pana dochodził?

Sw.: Miałem wrażenie, że strzelano w kurytarzu bocznym.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Gdy policya internowała akademików ruskich w sali III., poszedłem na kurytarz główny. Zobaczyłem wtedy ś. p. Kockę, leżącego w kałuży krwi. Głową zwrócony był ku ścianie nieco skośnie, tak, że nogami był zwrócony ku barykadzie. Koło niego było 4 akademików. Jeden z nich wyciągnął ś. p. Kocce z kieszeni browning. Schował go jednak tam napowrót, gdy drugi akademik wezwał go, by niczego nie ruszał u leżącego. Ci akademicy mówili po polsku, obecny jednak był przytem jeden z akademików ruskich. Następnie przeniesiono ś. p. Kockę na ganeczek, prowadzący do miejsca ustępowego. Przedtem jednak obracano go na kurytarzu. Na ganeczku leżał ś. p. Kocko nogami zwrócony do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy oglądał pan później ślady kul?

Sw.: Tak... Widziałem je wszędzie tam, gdzie obecnie są one pozakrywane.

Przew.: Czy pana rewidowano?

Sw.: Tak... Po podaniu swego nazwiska zostałem około godziny 2 po południu wypuszczony z gmachu uniwersyteckiego.

Na tem o godzinie 12·30 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, oznajmił przewodniczący, że w czasie przerwy zgłosił się u niego osk. Senyszyn z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali sądowej.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania prok. Państwa, obr. dr. Ochrymowicz, dr. Starosolski, dr. Ewyn, oraz osk. Ochrymowicz.

Na pytania te stwierdził świadek między innemi, że po zajściach słyszał, iż ś. p. Kockę zabili Rusini, tudzież że w czasie bicia szyb w oknach sali III. wołano „byj“.

Prok. Państwa wniósł o zaprzysiężenie świadka. Z wnioskiem tym zgodziła się obrona, poczem przewodniczący wskutek uchwały trybunału świadka zaprzysiągł.

Przewodniczący zawiadomił następnie, że wezwanie nie mogło być doręczone świadkowi Ferdynandowi Kwiatkowskiemu, który miał wyjechać z wycieczką na Krym, zkąd powróci dopiero około 15 czerwca.

Prok. Państwa wniósł, by trybunał odczytał protokół zeznań tego świadka.

Obr. dr. Starosolski wniósł, aby z odczytaniem protokołu zeznań świadka Kwiatkowskiego trybunał na razie się wstrzymał, gdyż możliwe jest, że świadek ten zjawi się jeszcze we Lwowie przed ukończeniem rozprawy.

Trybunał po naradzie uchwalił po myśli § 252 p. k. odczytać zeznania tego świadka, gdyż obecne miejsce jego pobytu nie jest znane i niewiadomo dokładnie, kiedy on z wycieczki powróci.

Następnie polecił przewodniczący odczytać protokół zeznań tego świadka, z których okazało się, że brał on udział w budowaniu barykady na I. piętrze koło sali I. i na II piętrze. Ani sam nie miał rewolweru, ani też nie widział broni u kolegów, tem mniej nie widział nikogo strzelającego.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do wtorku, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. Sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie podziału gminy Laszki murowane w pow. Stary Sambor i utworzenia z niej dwu nowych gmin administracyjnych: Laszki murowane miasteczko i Laszki murowane wieś.

— Dnia 1 b. m. popołudniu odbyła się w Wiedniu — wyjątkowo w gmachu Ministerstwa oświaty, — Rada gabinetowa pod przewodnictwem bar. Bienertha a przy udziale wszystkich członków gabinetu

— *Narodni Listy* twierdzą, że komisya reformy Administracyi zbierze się jeszcze w ciągu b. m. na obrady.

— Zastępca szefa w sekcyi marynarki Ministerstwa wojny admirał Leodegar Maixdorf-Kneissler przechodzi w tych dniach w stan spoczynku Posterunek jego obejmie wiceadmirał Aloizy Kunsti, urodzony w r. 1844 w Ołomuńcu, uczestnik bitwy pod Lissą, odznaczony krzyżem komandorskim orderu Leopolda.

— Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa oświaty. P. Geza Polonyi w ostrej mowie wystąpił przeciw wolnomularzom i przeciw imigracyi Żydów z Galicyi. Mowę jego często przerywano.

— Były minister spraw wewnętrznych J. Kristoffy, kandydat partyi chłopskiej został wczoraj w Bekes-Csaba wybrany posłem do Sejmu węgierskiego w miejsce ś. p. posła Achima 8038 głosami: kontrkandydat jego z partyi Kossutha otrzymał 952 głosów.

— W Dunkierce przyszło wczoraj do poważnych niepokojów wśród marynarki wojennej. Od czasu kradzieży kasy okrętowej zaostrzono przepisy dyscyplinarne na okrętach, a głównie zakazano nocowania na lądzie i przestrzega się ściśle, by wszyscy o g. 9 wieczorem wracali na okręty. To rozporządzenie wywołało głównie niechęć. 250 marynarzy odmówiło dalszej służby.

— Z Petersburga donoszą o krążących tam pogłoskach, że na wypadek, gdyby Duma odrzuciła projekt o wprowadzeniu ziemstw na podstawie § 87 nastąpi jej rozwiązanie.

— W kołach rządowych nad Newą obiega pogłoska, że minister wojny Suchomlinow został nagle wezwany z Dalekiego Wschodu do Petersburga. Mówią też, że Guczkowowi również zaproponowano, aby powrócił do Petersburga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tytuł radców szkolnych: profesorowi w filii gimnazyum IV. we Lwowie Romanowi Palmsteinowi i profesorowi gimnazyum III. we Lwowie, kierownikowi I. szkoły realnej w Krakowie Janowi Dziurzyńskiemu.

Wiedeń, 3 czerwca. Marya Bartunek skazaną została za morderstwo na karę śmierci przez powieszenie.

Tryjest, 3 czerwca. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie robotników Stabilimento tecnico, na którem uchwalono zaniechać biernego oporu i wrócić do pracy jutro.

Piza, 3 czerwca. Lotnik Frey wzniósł się o godz. 5 min. 11 nad ranem i poleciał do Rzymu.

Paryż, 3 czerwca. Dzienniki donoszą, że rząd angielski kazał zawiadomić bawiącego tu marokkańskiego ministra spraw zagranicznych El Mokri, który miał jako zastępca sułtana udać się na uroczystości koronacyjne do Londynu, że obecność delegacyi marokkańskiej na uroczystościach koronacyjnych nie jest pożądana. Przyczyną tego kroku są okrucieństwa, których dopuszcza się wojsko sułtana na kobietach i dzieciach. Obawiano się, że opinia publiczna Anglii zgotowałaby Mulay Hafidowi nieżyczliwe przyjęcie.

Paryż, 3 czerwca. Minister marynarki Delcassé zarządził, aby w tegorocznych ćwiczeniach floty wzięły udział także 4 aeroplany, które będą pełniły służbę wywiadowczą.

Paryż, 3 czerwca. Z Fezu donoszą, że na brygadę Dalbieza, która przedsięwzięła 28 maja pochód wywiadowczy, napadli powstańcy. Brygada rozpoczęła kanonadę i zadała nieprzyjaciołom wielkie straty. Dalbiez powrócił do Fezu. Moinier i Mongin wyjechali 29 maja z Fezu i ruszyli na wyprawę przeciw różnym szczepom.

Madryt, 3 czerwca. Prezydent ministrrów Canalejas wyzwał na pojedynek senatora Portago z powodu zatargu na wczorajszem posiedzeniu Senatu.

Nogales, 3 czerwca. (W Arizona). Z Meksyku nadeszła wiadomość, że gubernator stanu Sinaloa, Redo, został zamordowany.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Wilno, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Na zebraniu walnem członków Towarzystwa popierania sceny polskiej okazało się ze sprawozdania zarządu, że Towarzystwo rozwinęło w roku sprawozdawczym ożywioną działalność, dzięki usiłowaniu jego i obficie napływającym składkom. Teatr polski w Wilnie przetrwał szczęśliwie przesilenie po pożarze; teatr czynny jest pod dyrekcyą Oranowskiego pomyślnie już drugi sezon. — Los sceny polskiej w Wilnie na rok następny jest zapewniony.

Wilno, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Izba sądowa uniewinniła radnych m. Wilna Zubowicza i Jankowskiego, prezydenta zaś Wilna Bertholda i radnych Wesławskiego, Szarskiego, Łapińskiego, Błażewicza i Galińskiego uznała winnymi niedbalstwa w spełnianiu obowiązków służbowych, ale wskutek przedawnienia uwolniła od odpowiedzialności.

Radom, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Z inicyatywy radomskiego Tow. rolniczego przygotowuje się w roku bieżącym wystawa przemysłowo-rolnicza w Sandomierzu; wystawa trwać będzie od 8 do 11 września.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 czerwca 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. J. Stecki z Rossyi, K. Sulatycki z Siemianówki, Z. Marmorosz z Karowa.

Hotel Victoria.

P. E. Jahn z Dydiatycz.

Hotel Savoy.

P. T. Wrześniewski ze Sanoka.

Hotel Austria.

P. dr. A. Kolesa z Wiednia.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 czerwca.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	696	—	704	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450	—	460	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	500	—	520	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	20	99	90
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	50	94	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	91	70	92	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	70	92	40
Pożyczka m. Krakowa	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	40	94	10
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	70	92	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	60
100 marek niemieckich	117	20	117	69

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·45	92·65
styczeń-lipiec	92·45	92·65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·30	96·50
kwiecień-październik	96·40	96·60
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	160·25	166·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	217·—
„ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	284·50	285·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·35	92·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·30	114·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	441·—	444·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·65	115·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·90	93·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·25	94·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·50	93·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·40	94·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·95	112·15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·30	91·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	151·—	157·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	220·—	226·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	220·—	226·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93·05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·50	92·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·80	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·65	98·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	122·50	128·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	248·50	249·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·20	94·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288·50	294·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·50	279·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·25	94·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·05	94·05
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·50	92·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·25	100·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·—	100·—
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	91·75	92·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·90	97·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·10	98·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·10	93·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	34·—	38·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	507·—	517·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	102·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·50	87·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	230·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	69·50	75·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	46·50	50·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	252·—	262·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	321·25	322·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3930·—	3932·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	643·25	644·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	812·—	813·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	762·—	764·50
Gal. banku hip. 200 zł.	704·—	706·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	454·—	455·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529·—	530·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1927·—	1937·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	613·50	614·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Živnostenska banka 100 zł.	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5200·—	5230·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	556·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	327·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1167·—	1173·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	756·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	798·—	799·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	807·75	808·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	480·—	490·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	337·—	340·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	230·—	233·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·90	240·15
Paryż za 100 franków	94·85	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·47½	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·97½	95·12½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	18·99	19·01½
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·54	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 736/2 (6245 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym w latach 1911—1913 odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą:

w sekcyi drogowej Oświęcim 16.814 kor. 69 hal.,

w sekcyi drogowej Biała 7822 koron 01 hal.,

w sekcyi drogowej Żywiec 11.568 kor. 36 hal. Razem 36.205 kor. 06 hal.

Rodzaj i rozmiar robót mających się wykonać w latach 1912 i 1913 będzie przedsiębiorcy podany w każdym z tych lat osobno.

Jako termin wykonania robót przeznaczonych na r. 1911 oznacza się pięć miesięcy od oddania budowy. Protokolarne oddanie budowy odbędzie się najpóźniej do 15 lipca 1911 r.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne, szczegółowe wraz z planami, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Orzeczenie czy wynik licytacyi jest pomyślny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 maja 1911.

Za c. k. Namiestnika

Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 1788/10 (19) (6240)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana i Anny z Ostrowskich Domosławskich odbędzie się dnia 27 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 535 gm. Rozwadów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1452 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 968 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3269/10 (15) (5991 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya połowy realności lwh. 1520 ks. gr. gm. Złoczów objętej, Włodzimierza Kowalskiego własnej, stanowiącej posiadłość wiejską obszaru 23 ar. 88 m² z domem słomą krytym i stajenką wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 drzew i sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1310 kor., przynależności zaś na 11 kor.

Najniższa cena wynosi 881 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 132 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 1136/10 (6) (6194)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya realności lwh. 346 gminy Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 20 maja 1911.

L. cz. E. 839/11 (5) (6270)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Dziubczyńskiego, odbędzie się dnia 14 lipca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 285 ks. gr. gm. Stróżówka objętej, składającej się z domu drewnianego, parceli gruntowej i lasu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 18 maja 1911.

L. cz. E. 3040/10 (15) (5885)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 czerwca 1911 o godz. 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya: a) połowy realności obj. lwh. 223 gminy kat. Srogów górny; b) połowy realności obj. lwh. 224 gm. kat. Srogów górny.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na kwotę 623 kor. 10 hal., ad b) na kwotę 678 kor. 50 hal, a obie połowy jako całość gospodarcza na kwotę 1300 kor.

Najniższa cena wynosi obu połów powyższych realności, które łącznie będą sprzedane kwotę 866 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 maja 1911.

L. cz. E. 278/11 (4) (5813)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej p. Mojżesza Schragiego, kupca w Zbarażu, przeciw pp. Saulowi Blausteinowi, kupcowi w Zbarażu, Maryi Zabłotnej, Teodozyi Lipka, nieletnim Mikołajowi i Annie Derkaczom do rąk matki i opiekunki Taćki Derkacz, Maryi Derkacz, Tekli Mandzij zam. Szczerbaj i Józefie Żygalskiej o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Nowiki, odbędzie się dnia 27 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności obj. lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Nowiki wraz z przynależytościami.

Wartość wystawionej powyż na licytacyę realności jest podaną na 4000 kor.

Cena wywołania a zarazem najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 4000 kor.

Wierzycielom ubezpieczonym na zlicytować się mającej powyż realności zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Uzyskana przy licytacyi cena kupna ma być złożoną w gotówce do Sądu.

Zatwierdzone równocześnie warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenty (wyciąg z ksiąg gruntowych i t. p.), mogą chęć kupna mający przeglądnąć w podpisanym sądzie, biuro Nr. 10 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 4 maja 1911.

L. cz E. VI. 301/11 (10) (6228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) realności lwh. 196 i b) realności lwh. 256 gm. Grabówka objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 112.316 kor.

Najniższa cena wynosi 56.158 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 598/11 (4) (6271)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Łomzika, robotnika w Jaworznie, odbędzie się dnia 12 czerwca 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 1207 gminy kat. Jaworzno.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1300 kor. (tysiąc trzysta koron).

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal. (ośmset sześćdziesiąt sześć koron 66 h.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 10 maja 1911.

L. cz. E. 3651/9 (12), E. 760/11 (8), E. 791/11 (5) (6269)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6, odbędzie się dnia 14 lipca 1911 o godzinie 10 przed południem licytacya:

1) realności lwh. 483 ks. gr. gm. kat. Bratkowice objętej, składającej się z budynku mieszkalnego, stodoły oraz gruntów obszaru 11551 m.² oceniona na 3600 koron;

2) realności lwh. 3750 ks. gr. gminy kat. Gródek Jagielloński objętej składającej się z 3/4 części chałupy. 3/4 części stodoły oraz gruntów obszaru 15321 m.², ocenionej na 2204 kor.;

3) a) 2/4 części realności lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Powitno, składającej się z roli i łąk obszaru 17.929 m.², ocenionych na 758 kor. 50 hal.; b) 2/12 części realności lwh. 47 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z chaty, stajni, 2 stodół i gruntów obszaru 10.812 m.², ocenionych na 346 kor. 66 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 2400 kor., ad 2) 1469 kor. 32 hal., ad 3) a) 505 kor. 66 hal., b) 231 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 27 maja 1911.

L. cz. E. 519/11 (5) (6273)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, zastąpionego przez kierownika filii w Jaworznie Stanisława Słomińskiego, odbędzie się dnia 12 czerwca 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, w Jaworznie licytacya realności lwh. 776 księgi gr. gminy kat. Jaworzno, zobowiązanych Franciszka i Anastazyi Bramerów po połowie własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3900 kor. (trzy tysiące dziewięćset koron).

Najniższa cena wynosi 2600 kor. (dwa tysiące sześćset koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 146/11 (4) (6267)

Zobowiązany Iwan Kozubal syn Iwana.

Edykt licytacyjny

Na żądanie Nussina Garfunkla, kupca w Potyliczu, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności lwh. 312 ks. gr. gm. Brusno stare objętej, z parceli gr. 3496 się składającej i realności lwh. 513 ks. gr. gm. Brusno stare objętej z parceli grunt. 3502/1 się składającej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: pierwsza na 450 kor., zaś druga na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: pierwszej realności 300 kor., zaś drugiej 66 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 11 maja 1911.

L. cz. E. 1000/10 (5957)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Liebera odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sieniawie licytacya 1/4 części realności lwh. 216 gminy Manasterz wraz z przynależnościami.

Nieruchomości tej 1/4 część wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 962 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 641 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 1 maja 1911.

L. cz. E. IX. 4274/10 (5320)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Bulza zastąpionego przez adwokata dr. Gangberga w Przemyślu, odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 189 ks. gr. gminy Stubno, ocenionej na 3070 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2047 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 3 maja 1911.

L. cz. E. 81/11 (6) (5219)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa kredytowego w Horodence zastąpionego przez adw. dr. Okuniewskiego w Horodence odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya 2/3 części realności objętej lwh. 94 gm. Potoczyska, stanowiącej pg. 3881/1 rola o przestrzeni 1 morg i około 115 sążni kw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 133 kor. 33 hal.

Najniż za cena wynosi 90 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. E. 288/11 (6) (6274)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, zastąpionego przez kierownika filii p. Stanisława Słomińskiego w Jaworznie odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 6 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 771 gminy kat. Jaworzno zobowiązanego własnej.

Nieruchomość, a mianowicie 1/2 realności lwh. 771 gm. kat. Jaworzno, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 630 kor. (sześćset trzydzieści koron).

Najniższa cena wynosi 420 kor. (czterysta dwadzieścia koron) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika. do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Jaworzno, dnia 3 maja 1911.

L. cz. E. 241/11 (7) (6277)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Grüna syna Naftalego w Radomyślu wielkim odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 87 ks. gr. gm. Zassów pod Nk. 88 wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, dwóch krów, pługa, wozu, młynka i sieczkarni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4706 kor. 75 hal., przynależności zaś na 448 kor.

Najniższa cena wynosi 3319 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. E. 746/11 (4) (5845)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie pow. Kasy oszczędnosci w Śniatynie, zastąpionej przez adwokata dr. Rosenhecka, odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 337/IV. gm. Śniatyn, składającej się z pb. 746 obszaru 54 m², pb. 1805 obszaru 65 m² i pgr. lkat. 555 obszaru 9 ar. 93 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z domu z drzewa gontami krytego i olejarni i komory.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1910 kor.

Najniższa cena wynosi 1593 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości **nie mogłyby** być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 185/11 (6) (5045)

Edykt.

Dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 735 kg. gk. Lubianki niższe wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3330 kor.

Najniższa cena wynosi 2220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 526/11 (6260)

Edykt licytacyjny.

W dniu 27 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya całej realności lwh. 232 ks. gr. gm. kat. miasto Biała wraz z przynależnościami, jako to ogrodem i t. d.

Nieruchomości są ocenione na 50.655 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 25.327 koron 92 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 6 maja 1911.

L. cz. E. 575/11 (7) (5810)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Masy spadkowej po błp. Chaimie Szyji Grossbardzie, zastąpionej przez Deborę Grossbard w Żabnie odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 309 gm. Pasieka, obejmującej pgr. o powierzchni 16 a. 95 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 178 kor.

Najniższa cena wynosi 118 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 12 maja 1911.

L. cz. E. 3986/10 (8) (5997)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa zastąpionego przez adw. p. dr. Werbera w Horodence, odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 4979 gm. Horodenka, składającej się z pb. 470/1, 470/2 z chatą, stodołą i stajnią i pgr. 3342/8 ogród wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 wierzb, 4 dzikich grusz, 2 jabłoni i furtki do podwórza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1750 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2138/10 (13) (6000)

Dnia 28 czerwca 1911 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12 odbędzie się licytacya całej realności lwh. 79 kg. gk. Lisko i 1/48 części realności lwh. 253 kg. gk. Lisko.

Nieruchomości te są ocenione: lwh. 79 na 3404 kor., 1/48 części lwh. 253 na 217 koron.

Najniższa cena wynosi: lwh. 79 kwotę 2269 kor. 33 hal., 1/48 części lwh. 253 144 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 18 maja 1911.

L. cz. E. 1619/10 (9) (6001)

Dnia 28 czerwca 1911 godzina 10 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 12 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 102 kg. gk. Dziurdziów.

Nieruchomość ta jest oszacowaną na 2424 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1616 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 18 maja 1911.

L. cz, E. 1656/10 (8) (5587)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Andrejki odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 291 gm. Małczyce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 954/11 (6) (6004)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Leiby 2 im. Duhla odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 661 gm. Krzywcze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 19 maja 1911.

L. cz. E. 551/11 (6) (6061)

Edykt licytacyjne.

Dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności obj. lwh. 167 gm. Sambor-Blich składającej się z domu drewnianego parterowego.

Realność ta jest oceniona na 5868 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2934 kor. 05 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 1200/10 (27) (6123)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Katza syna Izaka kupca w Jeziernej, odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 relicytacya realności obj. lwh. 718 ks. gr. gm. Bzowica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 12 maja 1911.

L. cz. E. 164/11 (4) (5708)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tauby Hagler zam. Brajer w Lutowiskach odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach licytacya realności obj. lwh. 65 ks gr. gm. kat. Lutowiska, składającej się z domu mieszkalnego, zbudowanego z miękkiego drzewa.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 244/11 Rg. A. 66 (4682)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Skałat.

Brzmienie firmy: Abraham Marder, handel zbożem w Skałacie.

Właściciel: Abraham Marder, kupiec zbożowy w Skałacie.

Dzień wpisu: 15 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 marca 1911.

L. cz. Firm. 51 11 Spół. II. 11 (4264)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Biała ad Maków.

Brzmienie firmy: Bracia Stanner, wyrób taczek i sprzętów budowlanych, po niemiecku: Brüder Stanner, Scheibtruhen und Stielefabrik.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Henryk Stanner i Robert Stanner, przemysłowcy w Białej ad Maków.

Upoważniony do zastępstwa: Każdy ze spólników samodzielnie.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez któregokolwiekbądź ze spólników.

Data wpisu: 15 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. XII. 7/97 sp. II. 38 (5256)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Lisko.

Brzmienie firmy: Fink Wolf i Kanner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Lisku.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: Sanok 26 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 410 Stow. II. 319 (5615)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dzików stary.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Jakób Neuls.

Członkiem dyrekcyi wybrany: Dmytro Pober.

Dzień wpisu: 17 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 414 Stow. II. 323 (5613)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biłka szlachecka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Biłce szlacheckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Teofil Chechliński.

Członkiem dyrekcyi wybrany: ks. Adam Hentschel, rz. kat. proboszcz w Biłce szlacheckiej.

Data wpisu: 17 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 292 Rg. A. I. 235 (4954)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zniesienie pod Lwowem.

Brzmienie firmy: Pierwsza lwowska fabryka wódek, rumu, rozolisu i likierów Moschel Margulies i Friedmann w Zniesieniu pod Lwowem.

Specyalne wpisy: umowa małżeńska z daty Stanisławów 14 września 1910 lrep. 13.730 zawarta między Sarą Schwarz zam. Moschel a jawnym spólnikiem powyższej firmy Jakóbem Moschlem.

Dzień wpisu: 2 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 marca 1911.

Ч. сп. Фірм. 192/11 Стов. II. 4 (5140)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Жуківці.

Фірма звучить: Промислово-господарска Спілка „Громадський Голос“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Жуківцях.

Дата статуту: Зборів дня 13 марта 1911.

Предмет підприємства: Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) урядцувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) урядцувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всіляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: неозначений.

Дирекция: 1. Юрко Чиж, 2. Федько Кіндзерский Йосифа і 3. Ілько Дикий, господарі в Жуківцях.

Підпис фірми: фірму стоваришеня підписує двох членів дирекциї.

Оголошеня стоваришеня будуть поміщувані на таблици в льокалю стоваришеня або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів виносить 5 (пять) кор.

Відвічальність: до десятьразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 6 цьвітня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Золочів, дня 6 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм 541/11 Стов. III. 102 (5089)

Оголошенє.

Ц к. Суд окружний яко торговельний в Терноноли оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Повітове Товариство торговельно-кредитове „Січ“ зареєстроване з пяти-кротною обмеженою порукою в Копичинцях,

в рубриці IV. Копичинці,

в рубриці VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Копичинці 25 грудня 1910.

Цілею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту через:

а) купно і продаж недвижимостей для своїх членів,

б) урядцуванє складів (маґазинів) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів,

в) провадженє торговлї і доставу товарів для своїх членів,

г) займанє ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів,

д) ширенє між своїми членами фахових відомости про всякі области господарства, при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав як також взірцевих господарств,

е) заохочуванє своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам,

ж) даванє можности поміщувати на процент грошей заощаджених та марно лежачих в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

з) уділюванє своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконуванє пожиточних предприємств економічних для своїх членів,

і) провадженє спілок для збуту худоби і безрог на світові ринки і творенє філій торговельних і аґенций.

Заряд товариства зложений зі слїдуючих членів:

1. Микола Петрицкий, властитель реальности в Копичинцях, яко справник,

2 Іван Стадник, господар в Копичинцях, яко касиєр,

3. Ілько Клим, господар в Копичинцях, яко книговодець.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печатію фірми Товариства кладуть підписи два члени заряду і то єсть условієм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици на льокали товариства.

Порука членів є обмежена до пятикротної висоти деклярованого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Тернопіль, дня 3 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 609/11 Стов. III. 108 (5239)

Оголошенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Спілка господарско-торговельна „Надїя“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Васильковi,

в рубриці IV. Васильків (повіт Гусятин),

в рубриці VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Гусятин 27 марта 1911.

Цілею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту через:

а) купованє, арендованє і найманє ґрунтів і будинків в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будуванє і набуванє домів мешкальних лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продаванє або даванє в наєм домів мешкальних, взглядно поодиноких мешкань лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) урядцуванє складів (маґазинів) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадженє лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлї средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібнимн для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займанє ся перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набуванє і удержуванє знарядів господарских і відданє їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) урядцуванє лише для своїх членів і лише в їх хосен млинів до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляне силами своїх членів знарядів, знадоб і всіляких предметів потрібних так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймане капіталів до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів,

і) уділянє лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. Кирило Бандак, справник,

2. Гаврило Щур, касиєр і

3. Гринько Саківский, книговодець, всї господарі в Васильковi.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів заряду і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей яку означить надзираюча Рада.

Порука членів є обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом але кромі того також дальшою квотою до 3-разової висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Тернопіль, дня 11 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 307/11 Стов. VII. 46 (4667)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 1 цьвітня 1911 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута з дати Радимно 20 марта 1911 завязало ся стоваришенє „Господарска Спілка для збуту худоби, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Острові коло Радимна.

Час єствованя стоваришеня не є обмежений.

Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

Стоваришенє буде:

1. продавати худоби лише своїх членів на їх рахунок і лише в їх хосен,

2. уділяти лише своїм членам задатки на худобу і безроги, які мають бути спілкою продані,

3. закуповувати лише для своїх членів і лише на їх порученє худобу і безроги,

4 лише своїми членами доставлену худобу і безроги в різнях спілкою означених бити і мясо продавати,

5. згрошевлювати скіру і прочі відпадки матеряλу призначеного на заріз а доставленого лише своїми членами спілцї,

6. худобу яку лише свої члени доставляють, а також худобу яку спілка лише для своїх членів закупить, випасати на пасовисках, які спілка возьме в аренду а то в тій цїли, щоби спілка могла матерял дозрілий і в часї до збуту відповіднім провадити,

7. приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів. Особи що не суть членами стоваришеня суть виключені від участи в цїлях стоваришеня і від користей які виплливають з діяльности стоваришеня.

Першими членами управи суть:

1. о. Бронислав Ґоцкий, гр. кат. парох в Острові, яко справник,

2. Олекса Сухій, господар в Острові, яко касиєр,

3. Миколай Головач, господар в Острові, яко книговодець.

Фірму буде підписувати управа в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оден удїл члена стоваришеня виносить 20 кор, котрий можна сплатити або відразу або місячно по 2 кор. Член стоваришеня відповідає за зобовязаня стоваришеня окрім своїм уділом також еще до двуразової висоти заявленого уділу.

Звичайні загальні збори скликує рада надзираюча письменним оголошенєм уміщеним на таблици на льокали стоваришеня або розісланим обіжником або в одній з львівских часописей.

Оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня виходять від управи і будуть таксамо уміщовані на будинку стоваришеня або в одній з львівских часописей.

Перемишль, 19 цьвітня 1911.

Ч. с. сп 366/10 Стов. IV. 130 (5055)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 12 цьвітня 1911 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на загальних зборах членів „Спілки ощадности і позичок в Наконечнім коло Яворова“ дня 5 марця 1911 вибрано в місце уступивших членів заряду спілки: Івана Обуха, Стефана Мацули і Івана Хархаліса (Ільків) новиx членів заряду а то: Івана Хархаліса (Лабика), Теодора Кригуля і Стефана Біжка, господарів в Наконечнім, а надто поновно дотеперішного члена заряду Івана Паньчишина, яко настоятеля заряду.

Перемишль, 8 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 581/11 Стов I. 392 (6225)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на засїданю Ради надзираючої і на загальних зборах членів Товариства кредитового „Селяньска Поміч“ в Пробіжні, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою дня 7 лютого 1911 вибрано директором Михайла Колодницкого, учителя в Пробіжні в місце уступившого Йосифа Созаньского.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Тернопіль, дня 11 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 135/11 (5970)

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі „Спілка ощадности і позичок, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Городенці вичеркнене з членів заряду Василя Романиції і Проця Бойка і вписане в їх місце яко членів Марка Вінтоника і Дмитра Лазорка, господарів в Городенції

Дата вппсу: 10 цьвітня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 10 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 108/11 Стов. II. 188 (4661)

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі „Спілка ощадности і позичок в Любківцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою", вичеркнене Николая Литвинюка яко члена заряду а вписане на его місце Івана Маковійчука, господаря в Любківцях, яко члена заряду.

Дата впису: 21 марта 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 21 марта 1911.

Ч. сп. Фірм. 25/11 Стов. С. 418 (5736)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Сваричів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Сваришеві, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Сваричів 31 січня 1911.

Предмет підприємства: Цілею спілки є старати ся о материяльне і моральне піднесене членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: о. Володимір Тисовский, парох в Сваричеві, яко настоятель, Михаїл Прокопів, господар в Сваричеві, яко заступник настоятеля, Іван Котурбаш, Іван Томків Чеховский і Юрко Рибчак, господарі в Сваричеві, яко члени заряду.

Підпис фірми: Під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня на таблиці уміщеній при льокали спілки, а в случаю потреби в часописи для спілок рільничих.

Уділ членів: 10 (десять) кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 22 лютого 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 14 лютого 1911.

Doniesienia prywatne.

L. cz. E. 29/11 (7) (5327)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hersza Scherzera w Horodence odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya I. połowy realności obj. lwh. 5272 gm. Horodenka, stanowiącej pgr. 733/3 obecnie będącą gruntem podbudowlanym o powierzchni około 32 kw. sąż., II. czwartej części realności objętej lwh. 832 gm. Horodenka stanowiącej pb. 666 o powierzchni około 87 sążni kw. z dwoma domami (Nd. 1048 i 2196) z komorą i stajnią.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione I. na 192 kor., zaś druga na 921 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 128 kor., zaś ad II. 614 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1204/10 (2) (6294)

Tus. edykt licytacyjny z dnia 23 marca 1911 l. cz. E. 1204/10 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 115, 116 i 117 z b. r. niniejszem odwołuje się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 25 maja 1911.

L. cz. E. 1293/11 (6) (5703)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Gellessa kupca w Kutach odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) 1/5 części z połowy realności lwh. 266 gm. Kuty miasto o łącznym obszarze 1 ar. 76 m^2 i

b) 1/5 części z 3/4 części realności lwh. 267 gm. Kuty o łącznym obszarze 15 ar. 83 m^2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na kwotę 247 kor., ad b) na kwotę 82 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 166 kor., ad b) kwotę 55 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 11 maja 1911.

L. Prez. 1421/11 (140) (6220)

Obwieszczenie ofertowe.

W dniu 28 czerwca 1911 o godz. 11 30 przed południem odbędzie się w Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach, drzwi nr. 58, licytacya celem zabezpieczenia dostawy około 100.000 klg. koksu zabrzeckiego lub tarnowieckiego i około 100.000 klg. górno-szlązkiego węgla kamiennego kostkowego na opał do centralnej ogrzewalni.

Wadyum wynosi 600 kor.

Aż do godziny do rozpoczęcia ustnej licytacyi wyznaczonej wolno wnosić oferty pisemne z dołączeniem wadyum lub dowodu wcześniejszego złożenia takowego do tutejszego depozytu sądowego.

Szczegółowe warunki wyłożone są do przejrzenia w godzinach urzędowych w wyż wymienionem Prezydyum i w Izbach handlowych i przemysłowych brodzkiej, krakowskiej i lwowskiej.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 27 maja 1911.

L. cz. E. 22/10 (8) (6309 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacka Hołowatego, rolnika w Hermanowie jako wierzyciela przystępującego odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Winnikach licytacya realności objętej lwh. 634 ks. gr. Hermanów wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, 17 drzew owocowych i 4 drzew opałowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1925 kor., przynależności zaś na 36 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 1307 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone już ts. uchwałą z 30 czerwca 1910 E. 22/10 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 1680/10 (6167)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii z Chorostyńskich Czopor w Jaworniku ruskim odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya przymusowa realności lwh. 35 ks. gr. Jawornik ruski, składającej się z 4 parcel ornych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4374 kor.

Najniższa cena wynosi 2916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 233/11 (6306)

Edykt.

Dnia 13 czerwca 1911 odbędzie się licytacya realności lwh. 329 gm. Polany surowiczne.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1480 kor. po potrąceniu dożywocia ocenionego na 80 kor. i prawa służebności ocenionego na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 986 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 786/11 (6177)

Dnia 23 czerwca 1911 o godzinie 11 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh. 7 gm. Hujsko, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym oraz 6 parcel gruntowych.

Nieruchomość względnie połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1900 koron.

Najniższa cena wynosi 1267 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 308/11 (6100)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 28 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem licytacya: 1) realności lwh. 140 i 2) połowy realności lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Makuniów, z których pierwsza składa się z pola, druga z dwóch chat, stodół i stajen oraz pola, ocenionych ad 1) na 474 kor. 80 hal., ad 2) na 2023 kor. 29 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 316 kor. 53 hal., ad 2) 1348 kor. 86 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 20 maja 1911.

Ч. сп. Е. 1586/9 (6) (5332 2—3)

Оголошене переторгу.

Дня 19 червня 1911 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. І. відбуде ся переторг реальности під ч. кат. 25 положеної в Пацьковичах вик. гіп. ч. 23 обнятої Стефана Грушка власної, котра складаєть ся з парцель будовляних ч. 37 і 38 і грунтових ч. 105, 106, 490, 527/1, 500/1.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 25 9 кор. 79 сот.

Найнизша подача виносить 1679 кор. 86 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. І. підчас годин урядових.

Ц. к Суд повітовий, Відділ І.

Ніжанковичи, дня 15 цьвітня 1911.

Konkursa.

L. Prez. 1223 (4/11) (5936 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej, ewentualnie więcej w międzyczasie opróżnić się mogących posad dozorców więźniów przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 28 czerwca 1911.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 23 maja 1911.

L. 1577 (5815 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więźni rozpisany dnia 22 maja 1911 w Nr. 125 „Gazety Lwowskiej“ upływa z dniem 30 czerwca 1911.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 22 maja 1911.

L. 439 (5873 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Łące, opróżnionej wskutek śmierci c. k. notaryusza ś. p. Adama Sieleckiego i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła rozpisujemy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane we właściwej drodze do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 30 czerwca 1911 roku włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 20 maja 1911.

L. Prez. 2398 4/11 (6145 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia 5 posad stałych dozorców więźni przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 4 lipca 1911.

Podania o te dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 27 maja 1911.

L. 1962 (6216 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kancelisty z płacą roczną 1200 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor. i 5 czteroleciami po 10 prc. płacy.

Warunki:

1. ukończone z dobrym postępem niższe gimnazyum,

2. conajmniej 2-letnia praktyka manipulacyjna przy Władzy administracyjnej autonomicznej lub politycznej, sądowej lub skarbowej, przyczem kandydat ma wykazać znakomite uzdolnienie w prowadzeniu protokołu podawczego, indeksu i registratury,

3. dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,

4. nieprzekroczony 40 rok życia,

5. zupełnie dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskiem, wystawionem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego,

6. uregulowane stosunki materyalne.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady (stabilizacya) może nastąpić dopiero po 2-letniej, zadowalniającej służbie i dobrej aplikacyi.

Objęcie posady winno nastąpić od 1 lipca 1911.

Emerytura zapewniona na mocy statutu, zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Do podań należy dołączyć opis życia z podaniem rodzaju dotychczasowej praktyki, tudzież oryginalne dokumenty, stwierdzające wymaganą kwalifikacyę.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 15 czerwca 1911.

Podania adresować należy do Wydziału powiatowego.

Bliższych informacyj, (tylko ustnych) udziela się w biurze Wydziału powiatowego w godzinach przedpołudniowych.

Podania nieuwzględnione otrzymają petenci napowrót.

Wydział powiatowy.

Stryj, dnia 29 maja 1911.

Prezes:

Onyszkiewicz.

L. Prez. 8024 4 W/11 (6126 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę wnosić należy do dnia 5 lipca 1911 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 28 maja 1911.

L. Prez. 1648 4/11 (6148 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie są do obsadzenia 2 posady dozorców więźni z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o te dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady należy wnieść do Prezydyum tego sądu obwodowego do dnia 15 lipca 1911.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, 29 maja 1911.

L. 2916 (5124 2—2)

Konkurs

na posadę leśniczego miejskiego w Kętach z roczną płacą 800 kor., dodatkiem 180 kor., wolnem mieszkaniem na leśniczówce, 3 prc. tantyemą od czystego dochodu z lasu miejskiego i 8 stosów drzewa opałowego miękkiego.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się:

1. wieku 24 do 40 lat,

2. obywatelstwa austryackiego,

3. świadectwa zdrowia,

4. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia,

5. bezwarunkowo egzaminu dla gospodarzy leśnych przepisanego rozp. Min. kul. kraj. z dnia 16 stycznia 1850 Dz. u. p. Nr. 63.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania wnieść należy najdalej do końca czerwca 1911.

Magistrat miasta Kęty.

Kęty, dnia 4 maja 1911.

Burmistrz.

L. Prez. 11.228 (6017)

Konkurs.

W c. k. sądzie obwodowym w Suczawie i sądach powiatowych w Dornie, Serecie i Wyżnicy jest do obsadzenia po jednej posadzie kancelisty w XI. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami. Ubiegający się o te lub o takie same posady także przy innych sądach na Bukowinie opróżnić się mogące, wniosą swe w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania w drodze przepisanej w terminie do 15 lipca 1911 do odnośnego Prezydym I. instancyi.

Zauważa się, że posady powyższe nadane będą przedewszystkiem wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. kandydatom wojskowym, w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym, i że o przeniesienie do wyżej wymienionych sądów względnie także do innych sądów na Bukowinie ubiegać się mogą nietylko kanceliści, ale także oficyałowie kancelaryjni.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 25 maja 1911.

L. 1450 (5021 2—2)

Konkurs.

Celem nadania posady lekarza okręgowego w miasteczku Knihynicze, powiatu rohatyńskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płaca lekarza okręgowego wynosić będzie 1200 kor. rocznie, zaś ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie.

Kandydaci na tę posadę mają wykazać się, iż odpowiadają warunkom przepisanym w § 7 ustawy z 2 lutego 1891 (dz. u. kr. Nr. 17). Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya w myśl § 14 rozp. wykonawczego do wymienionej ustawy.

Lekarz okręgowy w Knihyniczach będzie miał obowiązek utrzymywać apteczkę domową.

Podania wnosić należy najpóźniej do końca czerwca 1911 r. pod adresem podpisanego Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.

Rohatyn, dnia 25 kwietnia 1911.

Prezes

Tustanowski.

L. 1836 (5779 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia 2 posad lekarzy okręgowych z siedzibą w Baranowie i Nadbrzeziu w powiecie Tarnobrzeskim, rozpisuje się ponownie konkurs stosownie do postanowień § 8 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. i rozp. kraj.

Okręg sanitarny w Baranowie obejmuje gmin 16: Baranów, Dymitrów duży, Dymitrów mały, Domacyny, Skopanie, Wola gołego, Knapy, Durdy, Dąbrowica, Nagnajów, Suchorzów, Siedleszczany, Dęba, Tarnowska wola, Rozalin i Alfredówka.

Okręg sanitarny w Nadbrzeziu obejmuje gmin 11: Nadbrzezie, Zarzekowice, Koćmierzów, Ostrówek, Trześń, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Wrzawy, Motycze poduchowne, Wielowieś i Sokolniki.

Chcący uzyskać te posady mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienie, nadto następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Posady powyższe nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie zaś tego czasu, na pisemną prośbę mogą być nadane stale.

Do posad tych przywiązana jest roczna płaca po 1.200 kor., płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny datek dla posady w Baranowie w kwocie 600 kor., zaś w Nadbrzeziu 500 kor. Lekarz okręgowy w Nadbrzeziu obowiązany będzie do utrzymywania apteki domowej, względnie do postarania się w drodze właściwej o odnośną koncesyę.

W końcu zaznacza się, że posady lekarzy okręgowych połączone są z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 Nr. 62 Dz. u. kr.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 30 czerwca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 11 maja 1911.

Sekretarz: Bielewicz. Wiceprezes: Dr. Momidłowski.

Rozmaite obwieszczenia.

(6282 1—2)

Ogłoszenie.

Z dniem 13 maja 1911 wpisany został p. dr. Leon Goldhammer na listę adwokatów z siedzibą w Borysławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 18 maja 1911.

L. cz. C. III. 194/11 (1) (6275 1—3)

Edykt.

Przeciw Marusi Doskocz z Radruża, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Semka Doskocza rolnika w Radrużu pozew o uznanie prawa własności pgr. lkat. 10503 w Radrużu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 czerwca 1911 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b Nr. 9.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Henryka Rosenberga adw. w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 27 maja 1911.

L. cz. E. 2311/10 (3) (3247)

Edykt.

P. Jakóbowi Weissmanowi przedtem w Jaryczowie nowym, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym S. II. we Lwowie przeciw niemu i tow. o 409 kor. 40 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 26 czerwca 1910 liczba czynności E. 2311/10 (1), którą dozwolono przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez tabularne zanotowanie wykonalności wierzytelności w kwocie 409 kor. 40 hal. i 12 kor. zpn. w stanie biernym 1/2 lwh. 278 Jaryczów nowy i t. d.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Weissman przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Maurycego Kahanego adw. we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Weissmana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 17 listopada 1910.

L. cz. C. III. 180/11 (1) (6169)

Edykt.

Przeciw Ludwikowi i Elżbiecie Łachom, Józefowi Misiorowskiemu, Rozalii Müllerowej i Annie Misiorowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez małcl. Franciszka, Annę i Maryannę Misiorowskie przez opiekuna Tomasza Kurnika pozew o przepisanie hipoteczne parcel.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 czerwca 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw wyż powołanych ustanawia się p. dr. Popiela adw. w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 15 maja 1911.

L. cz. C. I. 150/11 (1) (6243)

Edykt.

Przeciw Jewdosze Diduch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez masę spadkową po ś. p. Jewdosze Kozak i tow. pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę pgr. lk. 487 lwh. 78 gk. Łubianki wyższe.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 czerwca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jewdochy Diduch ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego adw. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 24 maja 1911.

L. cz. C. III. 258/11 (1) (6262)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Komendera z Kóz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Annę Komendera pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 czerwca 1911 o godz. 8·30 rano, sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Zaczka w Kozach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 22 maja 1911.

L. cz. C. I. 265/11 (6265)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Janie Berezowskim i przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Antoniemu Berezowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Jana Kasperskiego i tow. pozew o własność realności objętej wyk. hip. l. 42 gm. Szuparka.

Na podstawie pozwu z dnia 27 maja 1911 wyznaczoną została rozprawa na dzień 10 czerwca 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Burdowicza adw. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 27 maja 1911.

G. Zl. C. III. 150/11 (6) (6261)

Edikt.

Wider Beile Potok in Bendzin deren Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biała von der Sparkassa der Stadt Biała wegen 740 Kr. 88 h. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung zur Verhandlung auf den 8 Juni 1911 vormittags um 9 Uhr, Saal Nr. 17, anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte der Beklagten wird Herr Dr. Mrdaček, Advokat in Biała, zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die Beklagte in der bezeichneten Rechtssache auf deren Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht meldet, oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Biała, am 24 Mai 1911.

L. cz. C. I. 235/11 (2) (6281)

Edykt.

Przeciw Pawlinie Gawrońskiej zam. Nahrebeckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Franciszkę Nestorowicz żonę Jana pozew o uznanie i wpis prawa własności pgr. lk. 692 w Szczytowcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Stefanowicza, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 18 maja 1911.

L. VII/a 2968 (6313)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Józef Wiktor 2 im. Krauss, dzierżawca apteki w Mostach wielkich wniósł podanie dnia 22 maja 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Zamarstynowie.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 maja 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. 131/11 (1) (6301)

Edykt.

Przeciw Herschowi Mendlowi 2 im. Faberowi i Ryfce Midli Faber ze Słotwin, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Beilę Gittlę Braf ze Słotwin pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Mendla Fabera i Ryfki Midli Faber ustanawia się p. Mozesa Rednera w Krynicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 15 maja 1911.

L. VII/a 4/8 (5558)

Z powodu pomyłek zaszłych w obwieszczeniu zamieszczonem w Dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 17 maja 1911 Nr. 112 zamieszcza się to samo obwieszczenie powtórnie.

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jonatan Mindes obecnie zarządca apteki w Cernomlj (Tschernembl) wniósł podanie dnia 12 marca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Drohobyczu a) przy ulicy Stebnickiej w obrębie domów od Nr. 1 do 11, względnie Nr. 4 włącznie, b) przy ulicy Konarskiego począwszy od Nr. 14 do Nr. 4 włącznie.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 maja 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. IV. 328/11 (1) (6226)

Przeciw Feliksowi Sierzędze z Łukawca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Wojciecha Nosala i Jakóba Sierzęgę pozwy o 318 kor. 75 hal. i o 302 kor.

Na podstawie pozwów tych wyznaczono rozprawę na dzień 14 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Feliksa Sierzęgi ustanawia się p. dr. Koppla adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. C. I. 89/11 (6305)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Franciszka Burzyńskiego wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rożniatowie przez Spółkę fakturową w Krakowie pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 czerwca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. dr. Safiera adw. w Rożniatowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rożniatów, dnia 13 maja 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 32 Rg. A. I. 269 (5610)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Hermann Immerdauer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Prokurę udzielono: Adolfowi Immerdauerowi.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 407 Rg. A. I. 286 (5617)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, Kopernika 14.

Brzmienie firmy: „Zakłady elektrotechniczne „Edison" S. Kobyliwker i Ska".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i odsprzedaż materyałów służących do instalacyi oświetlenia elektrycznego i instalacya światła elektrycznego.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Samson Kobyliwker i Ozyasz Dawid 2 im. Rzędowski — pierwszy kupiec, drugi elektrotechnik we Lwowie; obaj spólnicy uprawnieni są do zastępywania firmy łącznie (kolektywnie).

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy obaj spólnicy umieszczą własnoręcznie swoje nazwiska.

Dzień wpisu: 8 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1911.

Krajowa Spółka Ślusarska
Lwów, ul. Zamarstynowska l. 29. - - (Stacya tramwayu).

Wykonywa starannie, szybko i po bardzo niskich cenach wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, jakoto: Budowlane, artystyczne i konstrukcyjne. Kosztorysy na żądanie. - O łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa prosimy.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia we Lwowie: ul. Halicka 21. Telefon 1008.
Filia w Krakowie: Rynek 42.
Filia w Czerniowcach: Herrengasse 18.

Składa
WADYA i KAUCYE
budowlane, dostawowe i t. p.
Wszelkie transakcye bankowe.
WKŁADKI 4% — 4½%

Przekazy na Amerykę.
Finansowanie przedsiębiorstw.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Inżynierom zaleca się firmę
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.





Proszę obstawać przy tem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe **„OLLA"**. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez **Centralę wyrobów gumowych „Olla", Wiedeń, II./475, Praterstrasse 57 B.**

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskiemi premiami, nadaje się najbardziej

ALLIANZ
Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta
we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Marka ochronna: **„Kotwica"**
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą"**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon długości 3·10 metrów na kompletny ubiór męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**	1 kupon 7 koron 1 kupon 10 koron 1 kupon 12 koron 1 kupon 15 koron 1 kupon 17 koron 1 kupon 18 koron 1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubiór salonowy **kor. 20·—**, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory gratis i franko.
Zamawiając materye **bezpośrednio** u firmy Siegel-Imhof **we fabryce** uzyskują **prywatni interesenci wielkie korzyści.** Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze **jak największy wybór** zupełnie świeżych materyj. — **Ceny stałe, możliwie najniższe.** — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

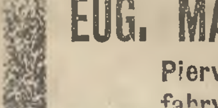
Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

WYBORCZE pieczęcie
z nazwiskami kandydatów do Rady państwa lekko i wyraźnie odbijające
szybko i tanio wykonuje
EUG. MARYAN UNGER
Pierwsza krajowa fabryka pieczęci
TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa racyonalna kuracya wodolecznicza i mleczna



w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 2 godz. od Bukaresztu, 11 godz. od Lwowa. Telefon międzymiastowy.
Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami leczenia: terapią, elektryką i kąpielami świetlnemi, gimnastyka lecznicza zapomocą aparatów Zandera i Herza, hygieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci, balneologiczne laboratoryum i instytut Röntgena. — Pawilon izolowany — wodociągi górskie, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, — plac dla kolarzy, hala automobilowa, 2 razy dziennie koncert kapeli wojskowej (13 pułku piech.), wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrewności, przewodów krwionośnych ekssudatach. Prospekty bezpłatnie. Lekarskich wyjaśnień udziela c. k. lekarz zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. Wyjaśnień co do pomieszkań udziela Biuro komisyi zdrojowej w Dorna Watrze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Od 500 lat leczą
światowej sławy radio-siarkowe gorące źródła i kąpiele błotne w
TRENCSÉN-TEPLICZ
Górne Węgry, — Główna linia kolejowa Berlin-Oderberg-Wiedeń, podagrę, reumatyzm etc. Nowe budynki z wykwintnem urządzeniem. Nowy Grand Hotel. Nowe łazienki. Romantyczne położenie górskie. Otwarte cały rok. Wspaniała wiosenna kuracya. Pensyonaty nie drogie.
Dla dom. kuracyi: wysyłka szlamu. Prospekty: Dyrekcya kąp.

Matka i jej córka
chcą mieć piękną wyprawę i dla tego nie zwlekając zamawiają sobie wzory wspaniałych adamaszków, gradlu, kameras, płótna na pościel i bieliznę stołową, ręczniki oraz nowości w francuskich zefirach angielskiego płótna na suknie, oksfordu etc. ktore otrzyma darmo i opłatnie wprost z tkalni i pierwszorzędnego domu wysyłkowego firmy:
BRACIA KREJCAR Dobruszka 9267 Czechy.
Z powodu nadprodukcyi oddajemy po niżej cen własnych następujące towary:
1000 tuzinów lepszych bielonych prześcieradeł bez szwu długości 150/200 cm. 6 sztuk 14 kor.
1000 sztuk weby na ogólną bieliznę sztuka 20 mtr., 74 ctm. szeroka, 11 kor.
1000 sztuk najlepszej weby na najwspanialszą bieliznę sztuka 20 mtr., 82 cm. szeroka, 18 kor.
1000 mtr. sortowanych resztek ok 2—8 mtr. długich, 30 mtr. 18 kor.
Za towar nieodpowiadający zwracamy pieniądze. Specyalność w urządzaniu hoteli i rozmaitych zakładów.

NOWY PIEC GAZOWO-KĄPIELOWY
„Monopol"
Jest to najlepszy piec gazowo-kąpielowy najnowszej i najpewniejszej konstrukcyi.
„MONOPOL" patentowany w Austryi i Węgrzech.
„MONOPOL" jest wyrobiony **we Wiedniu.**
„MONOPOL" oszczędza wiele gazu.
„MONOPOL" jest absolutnie bezpieczny.
„MONOPOL" nie jest droższy od innych lichszej jakości.
Wyłączna sprzedaż
SCHLACHTER i PREIS
Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Proszę uważać na prawnie zarejestrowaną markę „MONOPOL".
Gwarancya za każdą sztukę.

Największy magazyn w kraju
Spółki Stolarzy Lwowskich
Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński l. 17. Telefon 566.
poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.
Ceny przystępne — dogodne spłaty.
Urządzenia kompletne hoteli i biur.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.